Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9212. *Lwów, sobota 10 maja 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Pancernik „B“ zakwestjonowany.

Zgon wicemarszałka Senatu Posnera. - W misternych sieciach pary aferzystów. - Borysław w płomieniach. - Epilog zbrodni skniłowskiej. - Siostra zabiła siostrę.

Szynkę pragską, wędliny delikatesowe, poleca F-a „Zakopane“ Lwów, ul. Akademicka 24.

MIANOWANIA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza **mianowania** na wyższych uczelniach polskich: profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie J. K. we Lwowie dr. Kazimierz Bocheński mianowany został profesorem zwyczajnym położnictwa i ginekologji na wydziale lekarskim tegoż Uniwersytetu, profesor nadzwyczajny akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie dr. Stefan Gajewski, profesorem zwyczajnym patologji i terapji szczegółowej tejże akademji, profesor nadzwyczajny akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie inż. Bronisław Janowski, profesorem zwyczajnym botaniki i encyklopedji rolnictwa w tejże akademji, docent U. Jag. w Krakowie dr. Gustaw Paluszyński, profesorem nadzwyczajnym zoologji z parazytologją i bjologji ogólnej akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie.

—o—

WŁOCHY RATYFIKOWAŁY PLAN YOUNGA.

Rzym, 8. maja. (PAT). W dniu 5. bm. Italja ratyfikowała plan Younga.

—o—

BURZA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st). Dziś o godz. 4 popołudniu nad Warszawą szalała wielka burza z piorunami i spadł rzęsisty deszcz, który padał do godz. 8 wieczorem.

GOODRICH Opony



OSOBLIWY RYBAK.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW W MONACO.

Monte Carlo, 8. maja. (PAT) Książę Monaco **anulował wybory rady narodowej**, które uznane zostały za dokonane niezgodnie z przepisami konstytucji. Rząd wyznaczył dni 17. i 18. maja jako termin wyborów delegatów, mających wybrać radę narodową.

PROCES WÓJCIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st) Rozprawa przeciwko Wójcikowi została odroczona do soboty 10. bm. Przerwa nastąpiła wskutek prośby obrońcy Kijeńskiego w celu gruntownego skonstruowania mowy obrończej i ewentualnego porozumienia się z klijentem.

ODZNACZENI ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja. (st) **Złoty krzyż zasługi** otrzymali: inż. Adam Tuz, naczelnik wydziału Min. komunikacji, inż. Stanisław Wasilewski, naczelnik wydziału Min. komunikacji, inż. Józef Wołkonowski, naczelnik wydziału w Min. komun. za zasługi przy organizowaniu działu komunikacji na P. W. K. w Poznaniu; Zygmunt Zabierzowski, dyrektor departamentu w M. S. wewn. za zasługi przy organizowaniu działu Min. spraw wewn. na P. W. K. w Poznaniu oraz Czesław Andrycz, radca ministerjalny w MSZ. za zasługi przy organizowaniu działu MSZ. na P. W. K. w Poznaniu. **Złoty krzyż zasługi po raz drugi** otrzymał Franciszek Kaufman, inspektor P. P., redaktor gazety „Administracji Policji Państwowej“ za zasługi przy organizowaniu działu Min. spraw wewn. na PWK.

—o—

BANKIET DZIENNIKARSKIEJ KASY ZAPOMOGOWEJ W LONDYNIE.

Londyn, 8. maja. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się pod przewodnictwem księcia Yorku **doroczny bankiet dziennikarskiej kasy zapomogowej**. Ks. Yorku wygłosił krótkie przemówienie, na które imieniem zarządu kasy odpowiedział lord Rothermere. W imieniu rządu przemawiał minister komunikacji Morison, zaś w imieniu gości — **ambasador Skirmunt**, który podkreślał mocarstwowe znaczenie prasy.

—o—

W kawiarni „LOUVRE“ Lwów, ul. 3-Maja Wyborna kawa. Liczne czasopisma. Wieczorem fenomen program KABARET

Panie Ministrze!

Lwów, 9. maja.

Jedną ze spraw, którą p. Minister Józewski w czasie swego pobytu we Lwowie zechce niewątpliwie zbadać rzetelnie i wszechstronnie, będzie **zagadnienie restytucji samorządu.** Piszemy „wszechstronnie", bo z pewnością nie wszystko da się pomieścić w raportach i relacjach, które są dla władz centralnych głównem źródłem informacyjnem, żadne zaś sprawozdania nie dadzą tego, co daje **autopsja i bezpośrednie zetknięcie ze środowiskiem** i jego postulatami. W to zaś, że uwaga, poświęcona przez p. Ministra sprawie samorządu lwowskiego, będzie rzetelna i szczera, chcemy wierzyć z kilku przyczyn.

Niektórym daliśmy wyraz tuż po objęciu przez p. Józewskiego teki spraw wewnętrznych. Znając w ogólnych zarysach jego działalność na terenie wołyńskim, powitaliśmy w nim człowieka o **poglądach niezależnych i szerokich horyzontach myślowych,** człowieka powołanego w pierwszym rzędzie **do uporządkowania i ruszenia z miejsca zaniedbanej i niemal zapomnianej dziedziny samorządowej.** Ponadto — jak sądzimy — upoważnia nas do pewnego optymizmu sam przedmiot. Niewątpliwie p. Min. Józewski ocenia jego **znaczenie ogólne i lokalne.** Sprawa samorządu lwowskiego nie da się pomniejszyć; jest **zasadnicza.** Ani zbyć półśrodkiem, lub **wyminięciem prawa** tam, gdzie ono kładzie swe veto, ani też „zamknąć" zaspokojeniem takich czy owakich kombinacyj. Czyż trzeba wreszcie przypominać, że **miasto o wyjątkowo świetnej tradycji i niezaprzeczalnych zasługach na każdem polu ma prawo domagać się, by nie narzucano mu niczego, co sprzeczne jest z wolą autochtonów i sprzeczne z tą „charta libertatis", jaką jest własny statut?**

Nie są jasne i nigdy dostatecznie nie zostały uzasadnione powody, dla których samorząd lwowski uległ rozbiciu i sprowadzeniu na dzisiejsze bezdroża. Tem bardziej tajemnicą pozostanie, dlaczego tam, gdzie można było pójść drogą prawa, wybrano drogę „praeter legem", **drogę przewlekłych procesów i najniepotrzebniej podniecanych fermentów.** Ale niema najmniejszych przyczyn, aby stan wytworzony i niewątpliwie zły **utrzymywać,** a tem bardziej **pogłębiać** o nowe zarządzenia, utrzymane w tym samym duchu **„prawa stosowanego"** do przejściowych potrzeb lub nieistotnych interesów.

Mieliśmy sposobność gruntownego wyjaśnienia genezy i przebiegu sprawy lwowskiej. Współdziałały z nami w tym kierunku **pióra najbardziej fachowe** i bezwzględnie niezainteresowane. Wykazały one m. i., że **równie wadliwą,** jak rozwiązanie samorządu w r. 1927, byłaby **koncepcja kreowania nowej Rady z nominacji.** Wadliwą — to znaczy ani ostatecznie, ani nawet prowizorycznie nie likwidującą sporu prawnego i faktycznego. Wadliwą — to znaczy **znowu narzuconą wbrew prawu, znowu tworzącą pozór czegoś, co nawet z pozoru nie jest samorządem, lecz zaprzeczeniem samorządu.**

Natomiast od pierwszej chwili popieraliśmy koncepcję, zgodną z wyrokiem Najw. Trybunału Admin., jedyną, która **łączy wykonanie tego wyroku z intencjami zreformowania reprezentacji miejskiej w duchu nowych potrzeb i zaszłych od r. 1919 przemian. Tą koncepcją jest restytucja szczątków dawnej Rady i uzupełnienie jej drogą z góry ustalonej kooptacji personalnej o te czynniki, których obecność i nawet decydujący wpływ w Radzie jest z tych czy innych względów konieczny.** W szczególności zaś rzeczą najłatwiejszą będzie ustalenie „klucza", zabezpieczającego tym czynnikom dostateczną ilość miejsc, **a Radzie, prawnie powołanej, nadającego charakter pożądany przez decydujące sfery rządzące.** Popierając takie rozwiązanie dylematu, szliśmy zgodnie z przeważającą opinją publiczną. Nie zastępowaliśmy niczyich interesów osobistych lub grupowych, lecz **głos sumienia obywatelskiego.**

Panie Ministrze! Zanim wyjdzie nowe zarządzenie, mające wiążąco przesądzić przyszłe losy rządów lwowskich, pragniemy zwrócić uwagę raz jeszcze **na ten głos, dotąd niedostatecznie uwzględniany.** Pragniemy podkreślić konieczność zrzucenia z władz państwowych odpowiedzialności za rządzenie gminą lwowską i przypomnieć, że Rada z nominacji, choćby wybrała sobie Prezydjum i używała nominalnie wszelkich tytułów samorządowych, **faktycznie nadal pozostanie tylko eksponentem administracji** i tę administrację nadal obciążać będzie pełną odpowiedzialnością za wszystkie swe błędy i niedomagania. Nadal będzie w społeczeństwie lwowskiem **organizmem obcym, a w życiu prawnem państwa cierniem, o którego usunięcie nadal walczyć będą obywatele.**

Dlaczego nie uszanować prawa i nieuwzględnić gorących życzeń ludności tam, gdzie to jest możliwe?

Nie wywiad, ale rozmowa.

ZAPRZECZENIE B. ŁOTEWSKIEGO SZEFA SZTABU GENERALNEGO.

Ryga, 8. maja. (PAT). Frakcja socjaldemokratów w sejmie łotewskim wniosła **interpelację w sprawie wywiadu udzielonego przez b. szefa armji łotewskiej gen. Radinsza na temat stanowiska państw bałtyckich w ewentualnej wojnie polsko-sowjeckiej.**

Minister wojny **generał Waccetis** oświadczył, że sprawa wywiadu generała Radinsza będzie rozpatrywana przez szefa sztabu, przez ministra spraw wojskowych i ministra spraw zagranicznych.

Generał Radinsz ogłasza dzisiaj w „Jaunakas Sinas" **kategoryczne zaprzeczenie wywiadu.** Oświadcza on, iż na wyższych kursach wojskowych dla akademików **podszedł do niego jakiś słuchacz, który przedstawił się za współpracownika dziennika „Pedeja Brihdi" i nawiązał z nim rozmowę. Była to nieobowiązująca wymiana zdań na rozmaite tematy fachowe i polityczne. Generał nie przypuszczał nigdy, że to, co powiedział w prywatnej rozmowie, mogło być później opublikowane.** Gen. Radinsz stwierdza, iż żadne z państw nie wyłączając Rosji sowjeckiej nie zamierza prowadzić w najbliższym czasie wojny, wobec czego wszelkie oświadczenia o ugrupowaniach politycznych na wypadek wojny, należy uważać za bezcelowe.

Ryga, 8 maja. (PAT). W związku z powtarzającymi się pogłoskami o możliwości wojny polsko - sowieckiej, zapytany w tej sprawie przez współpracownika „Siegodnia", **minister Arciszewski** odpowiedział: **„Wszelkie pogłoski nie mają żadnej podstawy. Polska o żadnej wojnie z Rosją sowiecką nie myśli, czemu dał niejednokrotnie wyraz minister Zaleski, oświadczając, że Polska nie zamierza z nikim prowadzić wojny. Rosja sowiecka zajęta przeprowadzeniem 5-letniego planu nie ma również interesu w wojnie. Zamach na poselstwo w Warszawie nie jest w stanie zaostrzyć stosunków pomiędzy Polską i Rosją sowiecką.**

Sp. generał Edward Kessler

ZGON JEDNEGO Z WYBAWCÓW MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. maja. (Z) Dziś rano zmarł w Warszawie b. **szef sztabu armji gen. Iwaszkiewicza, późniejszy szef sztabu generalnego, gen. Edward Kessler.**

Społeczeństwu polskiemu w Małopolsce Wschodniej dał się poznać gen. Kessler jako **prawa ręka gen. Iwaszkiewicza.** W chwili, gdy w marcu 1919 po ustąpieniu gen. Rozwadowskiego z dowództwa armji wschód, kierownictwo działań wojennych dla uwolnienia Małopolski Wschodniej objął śp. gen. Iwaszkiewicz i zakończył je zwycięsko, **gen. Kessler, ówczesny podpułkownik był mózgiem armji gen. Iwaszkiewicza.** Podczas gdy gen. Iwaszkiewicz jeździł osobiście po frontach i przebywał jak najczęściej w linji bojowej, gen. Kessler **jako szef sztabu kierował całym aparatem wojennym.** Myślał o wszystkiem i opracowywał plany, aby je z tą samą precyzją wykonać. Gen. Kesslera cechowała **głęboka wiedza wojskowa, doświadczenie sztabowca, podziwienia godny spokój.** Z temi zaletami łączyła się **ogromna pracowitość i ofiarne poświęcenie.** Gen. Kessler i gen. Iwaszkiewicz **uzupełniali się wzajemnie.** Często mawiał gen. Iwaszkiewicz, że bez swego przyjaciela, doradcy i najbliższego współpracownika **nie mógłby wyjść z ciężkich sytuacyj.**

Gen. Kessler ma **piękną kartę w swej działalności wojskowej na terenie Małopolski** i każdy krok żołnierza polskiego, który z bramy wypadowej z pod Przemyśla i z nad Sanu szedł uwolnić kraj od nieprzyjaciół, był kierowany przez szefa sztabu armji.

Wiele zasługi ma też gen. Kessler z czasów, **gdy nastąpił odwrót armji polskiej z pod Kijowa i trzeba było odwrót ten należycie zorganizować.** Pamiętamy gen. Kesslera, gdy w siedzibie swego sztabu w Płoskirowie **został otoczony przez kawalerję Budiennego, który znienacka wpadł do miasta.** Wówczas gen. Kessler dawał **przykłady odwagi i męstwa walcząc z żołnierzami w pierwszej linji o sztab. Gen. Kessler uzbrojony w karabin ostrzeliwał kawalerję Budiennego z okien sztabu.**

Później znów wielką rolę odegrał gen. Kessler **pod Złoczowem,** gdy zupełnie wyczerpany i chory **ze swego łóżka polowego kierował przez kilka dni i nocy działaniami armji.**

Prosty w obejściu, uczony, znakomity oficer, gen Kessler **był lubiany przez wszystkich podwładnych mu oficerów i żołnierzy.** Przez jakiś czas gen. Kessler był **szefem sztabu DOK. w Warszawie** znów przy gen. Iwaszkiewiczu jako dowódcy OK., a później **pełniącym obowiązki szefa sztabu gen. przed wypadkami majowemi. Marsz. Piłsudski cenił w gen. Kesslerze jego wszystkie zalety i często go do siebie wzywał.**

Po wypadkach majowych gen. Kessler otrzymał **wybitne stanowisko dyrektora wyższej szkoły wojennej, a w dwa lata potem przeszedł na emeryturę.** Ostatnio gospodarował najpierw na swej skromnej działce wojskowej, a później w majątku swej żony. **Umarł prawie nagle wskutek komplikacyj po grypie na zapalenie płuc.** Szczegóły pogrzebu nie są jeszcze znane. Gen. Kessler powinien spocząć **na** cmentarzu Obrońców Lwowa.

P. Devey o swej przygodzie bukareszteńskiej

NIE MÓGŁ UCZYNIĆ ZADOŚĆ ŻĄDANIU PODNIESIENIA RĄK DO GÓRY, BO MUSIAŁ CUCIĆ OMDLAŁĄ P. SZEMBEKOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (Z) P. Devey udzielił dziś dziennikarzom **następujących wiadomości o przebiegu napadu.** — Jak panom wiadomo — mówi p. Devey — w towarzystwie p. Szembekowej i p. posła Davili wracaliśmy w poniedziałek późnym wieczorem z przyjęcia, które urządzał **ks. Bibescu w zamku Mogosoaia.** Na 3. bm. przed Bukaresztem, gdy już było widać światła stolicy automobilowi **zagrodziła drogę przeszkoda z drutu kolczastego ustawiona na gościńcu.** Szofer gwałtownie zahamował auto, a w tym momencie z obu **stron** drogi **rozległy się strzały i maszynę naszą otoczyło sześciu drabów z wymierzonymi ku nam rewolwerami.** Zaczęli coś krzyczeć do nas, a p. Davila tłumaczył mi, że **domagają się podniesienia rąk.** Nie mogłem usłuchać wezwania, gdyż **musiałem cucić p. Szembekową, która zapadła w omdlenie.** P. Davila starał się w rumuńskim języku pertraktować ze zbójami, **ale nie doprowadziło to do niczego.** Bandyci zapowiedzieli nam też, że **jeśli oddamy wszystkie kosztowności, puszczą nas cało i zdrowo.** Jak wiadomo już z doniesień, **bandyci zrabowali p. Szembekowej biżuterję wartości około miljona lei, posłowi Davili portfel z 5 tys. dol.**

— A panu doradcy zrabowali wiele pieniędzy?

— „O lot of money" (wiele pieniędzy).

Jak się okazuje z dalszego opowiadania, **rabunek trwał około 10 minut,** poczem automobil ze strzaskanemi dwiema szybami **odjechał bez przeszkód do** Bukaresztu. Władze bukareszteńskie **rozpoczęły energiczne śledztwo,** które już zdołało ustalić tożsamość kilku rabusiów. Policja bukareszteńska **wyznaczyła** wysoką **nagrodę pieniężną za schwytanie** sprawców.

Relacja urzędowa w Izbie gmin Optymizm londyński a rzeczywistość indyjska. *Krwawe starcia w szeregu miejscowościach*

Londyn, 8 maja. (PAT). Sekretarz stanu spraw Indji **p. Wegwood Benn złożył wczoraj w Izbie Gmin sprawozdanie o przebiegu wypadków w Indjach.** Minister odczytał szereg depesz, otrzymanych ostatnio. Wynika z nich, że w niedzielę i w poniedziałek ubiegły, po pewnem poruszeniu, które wywołało aresztowanie Gandhiego, **nie było nigdzie poważniejszego naruszenia spokoju. W Lahore tłum otoczył kilku sierżantów i wartowników, usiłujących przedostać się do koszar lekkiej artylerji. Mimo chwilami groźnej postawy tłumu, żołnierze zdołali utorować sobie drogę i dotrzeć do miejsca przeznaczenia. Sierżant i inspektor policji, którzy znajdowali się w tej grupie dali 15 salw. Depesze nie** donoszą o ofiarach tej strzelaniny, których zapewne nie było. Władze naogół opanowały sytuację. Inna depesza donosi, że **superintendant policji musiał ostrzeliwać się przed napastnikami, raniąc jednego z demonstrujących. W tem samem mieście na posterunek policji kolejowej wkroczyło 500 ochotników. Wedle depeszy otrzymanej dzisiaj rano z Bengalu, w miejscowości Czittagong wskutek wymiany strzałów zabito 5-ciu napastników. Nadinspektor policji w Delhi donosi, że tłum napadł na lektykę, w której znajdowali się komisarz i starszy superintendent policji.**

Depesze nie podają o stratach zabotych, donoszą jednak, że na posterunek policji i do szpitala zgłosiło się 40 osób. W Bombaju przywrócono spokój. W mieście i okolicy pracuje połowa przędzalni. **Garnizon tamtejszy jest w pogotowiu.** W Surat jest spokój. **Niektóre** sklepy otwarte. W Burmie sytuacja jest podobna. Minister nie otrzymał potwierdzenia wiadomości o trzęsieniu ziemi.

kierunków religijnych w Indjach. Wszyscy mówcy zgodnie występowali w obronie Gandhiego, żądając uwolnienia wodza ruchu indyjskiego.

25 osób zabitych

A PRZESZŁO STO ODNIOSŁO RANY.

Sholapur, 8. maja. (PAT) (Prowincja Bombaj). W czasie rozruchów, do których doszło tu w dniu dzisiejszym, **25 osób zostało zabitych, a przeszło 100 odniosło rany. Sześć budynków komisarjatu policyjnego, budynek sądowy oraz wiele sklepów z napojami alkoholowymi zostało podpalonych. Na miejsce wysłane zostały silne oddziały wojsk angielskich.**

WIELE MÓWIĄCE ZAPRZECZENIE.

Poona, 8. maja. (PAT) Władze zaprzeczyły urzędowo wiadomości, że bataljon piechoty lekkiej, złożony z żołnierzy ze szczepu Mahratta, odmówił posłuszeństwa. Żołnierze tego bataljonu, który był zawsze lojalny i przestrzegał zasad dyscypliny, oburzeni są krzywdzącemi wiadomościami, które o nich kursują. Również pozbawiona jest podstaw wiadomość, że policja w Benares odmówiła posłuszeństwa.

NA ZNAK PROTESTU.

Berlin, 8. maja. (PAT) Na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandhiego emigranci hinduscy przebywający w Berlinie zwołali zebranie, na którem profesor języka hinduskiego na uniwersytecie berlińskim T. Roy scharakteryzował w dłuższem przemówieniu przebieg walk o niepodległość Indji. W czasie dyskusji przemawiał przedstawiciel Ligi Obrony Praw Człowieka oraz delegaci różnych

AUSTRJACKI MINISTER OŚWIATY PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa, 8. maja. (PAT) W sobotę rano przyjeżdża do Warszawy **austrjacki minister oświaty dr. Srbik** celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia wystawy sztuki austrjackiej, mającej się odbyć w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

LOSY 1-ej Klasy Loterji Państwowej
są do nabycia w szczęśliwej Kolekturze
„RUNO“, Rawicz i Ska, Lwów, Akademicka 3.
Główna wygrana 750.000 Zł. = 84.500 Dolarów.
Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loterja Klasowa rok w rok szczęście i dobrobyt. Naszej Kolekturze sprzyja stałe nadzwyczajne szczęście.
Co drugi los wygrywa!
Ceny losów: ćwiartka Zł. 10—, połówka Zł. 20·—, cały Zł. 40·—
Ciągnienie już 17 i 19 b. m.!
Zamówienia wykonujemy natychmiast, przesyłając losy wraz z blankietem P. K. O., na wolną, od porta przesyłkę należytości.
Wyciąć i przesłać!
ZAMÓWIENIE Po.
Do Kolektury Lot. Państw. „Runo“ Lwów, Akademicka l. 3.
Proszę o nadesłanie mi:
. . . . . losów całych po Zł. 40·—
. . . . . losów połówek po Zł. 20·—
. . . . . losów ćwiartek po Zł. 10·—
Należytość w sumie Zł. . . . . prześlę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. dołączonym przez Kolekturę.
Imię i nazwisko: . . . .
Dokładny adres: 4309

Hiszpanja oczekuje buntu wojskowego.

Część generałów zbuntowała się przeciw premjerowi. Dążenie do wznowienia dyktatury.

Paryż, 8. maja. (PAT). „Temps“ donosi z Madrytu, że dzień wczorajszy i część nocy upłynęła w oczekiwaniu na bunt wojskowy. Wrzenie **wśród studentów pociągnęło za sobą ruch wśród wojska, który zogniskował się w koszarach huzarów. W ruchu tym byli zaangażowani generałowie:** Martinez, Anido, Barrera i Sanro. Już w poniedziałek wieczorem wiedziano, że wyżsi oficerowie garnizonu madryckiego weszli w porozumienie w celu przeprowadzenia akcji w drodze gwałtu i utrzymywali, że **rząd nie podjął należytej ochrony dokoła osoby króla. Wiedziano też, iż istnieje konflikt pomiędzy wspomnianymi wyżej generałami a premjerem Berenguerem.**

Premjer zdawał się być zdecydowany nie zmieniać linji swej polityki. Od poniedziałku zauważyć można było objawy, poprzedzające groźny kryzys, pozwalające przewidywać, iż rząd poda się do dymisji.

PROTEST LIBERAŁÓW.

Henday, 8 maja. (PAT). (Hawas). Według doniesień z Madrytu, **generałowie Martinez, Anido, b. minister spraw zagr. i Barrera, b. kapitan generał kontrolny, usiłowali przywrócić dyktaturę.**

W związku z tem dwaj członkowie stronnictwa liberalnego zwrócili się do gen. Beranguera oświadczając, **że stronnictwo liberalne będzie zwalczało wszelkie usiłowania ponownego ustanowienia dyktatury.**

DEMENTI.

Madryt, 8 maja. (PAT). **Kursujące za granicą wiadomości, dotyczące rzekomych rozruchów w Madrycie i Barcelonie, są całkowicie pozbawione podstaw. Wszędzie panuje spokój.**

PROF. UNAMUNO OPUŚCIŁ MADRYT.

Paryż, 8. maja. (PAT) Donoszą z Madrytu, że prof. Miguel de Unamuno, stosując się do polecenia rządu, **opuścił Madryt i powrócił do Salamanki. Związek studentów ogłosił strajk manifestacyjny na znak solidarności z profesorem Unamuno. Przebieg strajku, który rozszerzył się na kilka uniwersytetów prowincjonalnych, jest spokojny**

PARCELE BUDOWLANE
w większym kompleksie przy ulicy Zielonej obok rezerwoarów wodociągowych, szczególnie nadające się na kooperatywy
do sprzedania po niskiej cenie
WSPANIAŁE POŁOŻENIE SŁONECZNE.
Na miejscu do budowy cegła, piasek, woda. — Elektryka w pobliżu.
Prócz tego w pobliżu miasta przy ulicy Karpackiej (boczna Zielonej) parcele na kamienice.
Wiadomość: adw. dr. Eugenjusz Fatym Sykstuska 22.

Z pobytu min. Józewskiego we Lwowie.

OPRÓCZ DYREKTORA DEPARTAMENTU KORSAKA, PRZYBYLI Z WARSZAWY DYREKTOR DEPARTAMENTU STAMIROWSKI I NACZELNIK WYDZIAŁU SUCHENEK.

Lwów, 8. maja.

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Dnia 7. bm. w godzinach wieczornych przybył do Lwowa ze Złoczowa, z podróży inspekcyjnej p. Minister Spraw Wewnętrznych Henryk Józewski. P. Ministrowi towarzyszą: Inspektor Lewicki i radca mi

nisterjalny Jaworski.

W związku z pobytem p. Ministra bawi we Lwowie od dwóch dni dyrektor departamentu samorządowego Korsak i radca Podwiński. W dniu dzisiejszym przybyli również: dyrektor departamentu politycznego Stamirowski i naczelnik wydziału Suchenek.

Rano odbył p. Minister konferencję z p. Wojewodą, poczem przeprowadził lustrację Urzędu Wojewódzkiego.

O godz. 12 udzielał p. Minister audjencji. Między innymi p. Minister przyjął: ks. kanonika Onufrego Sapiehę, prawosławnego dziekana Małopolski, delegację Związku Ziemian, Małop. Towarzystwa Rolniczego, Wydziału Powiatowego Lwowskiego, Towarzystwa Właścicieli Realności, Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego, posłów Löwenherza i Strońskiego, delegację Klubu Inteligencji, Egzekutywy Sjonistycznej, Rady Zawiadowczej Towarzystwa „Narodny Dom“, Narodnyj Organizacji m. Lwowa, żyd. Stronnictwa Ludowego, grupy „Selanin“, Partji Agrarnej, Rady Okr. Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, dr. Romana Daszkiewicza, em. podpułk. Stanisława Zakrzewskiego i wielu innych.

Po audjencjach złożył p. Minister wizyty, między innymi ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu i ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, Metropolicie Szeptyckiemu oraz innym.

Popołudniu odbyło się zebranie towarzyskie u posła Löwenherza, w któtem p. Minister wziął udział.

AUDJENCJE U PREZ. RZPLITEJ.

Warszawa, 8 maja. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przedpołudniem profesora wydziału chemicznego Politechniki lwowskiej **Leśniakowskiego**, zaś o godz. 13. ministra komunikacji in. **Kühna**.

U MIN. PRYSTORA

Warszawa, 8. maja. (PAT) Minister pracy i opieki społecznej Prystor przyjął w dniu dzisiejszym delegację Biura Rady Organizacyj Polaków zagranicą z p. Lenartowiczem na czele, delegata Klubu lekarzy polskich dra Michałowicza, kilku posłów z BBWR. oraz posła Ziemięckiego, na czele delegacji klasowych związków zawodowych w Łodzi.

KLUB PRASY ZAGRANICZNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (Z) Walne zgromadzenie klubu prasy zagranicznej w Warszawie dokonało w dniu wczorajszym wyboru swych władz. Prezesem klubu został obrany **Emanuel Birnbaum**, korespondent „Vossische Zeitung“.

DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st) Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało od syna znanego profesora Uniwersytetu paryskiego **Edwarda Robina** znany obraz Feliksa Parriasa „Śmierć Chopina“. Obraz ten, którego twórcą był jeden z najpoważniejszych reprezentantów francuskiego malarstwa historycznego, **przedstawia Chopina, leżącego na łożu śmierci, a obok niego Delfinę Potocką, śpiewającą na żądanie umierającego mistrza.** Pozatem otrzymało muzeum album z nutami, pisanemi przez Delfinę Potocką.

Min. Twardowski wrócił do Wiednia.

NIEBAWEM NASTĄPI ROZWIĄZANIE POLSKIEJ DELEGACJI DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (Z) Dotychczasowy pełnomocnik rządu polskiego do rokowań handlowych z Niemcami min. Twardowski po zakończeniu prac związanych z zawarciem tego układu, opuścił Warszawę i udał się do Wiednia, gdzie stoi na czele polsko-austrjackiej Izby handlowej i innych poważnych instytucji gospodarczych. W najbliższym czasie nastąpi po odnośnej uchwale Rady min. rozwiązanie delegacji rządu polskiego do rokowań handlowych z Niemcami, gdyż przez podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego wszystkie zadania delegacji zostały wypełnione. Urzędnicy zatrudnieni w delegacji powrócili do swych stałych zajęć w poszczególnych ministerstwach.

Zgon wicemarszałka Senatu Posnera.

Warszawa, 8. maja. (PAT) Dziś o g. 8 wieczorem, po dłuższej chorobie zmarł w Piorunowie, w powiecie Lutomirskim, wicemarszałek Senatu Stanisław Posner.

(Zmarły, jeden z najwybitniejszych działaczy P. P. S. w Królestwie, był profesorem socjologji w Państw. Instytucie Pedagogicznym w Warszawie. Ur. w r. 1870 odbywał studja prawne w Warszawie, Berlinie i Paryżu. Należał do założycieli i był wiceprezesem Polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka. Przez pewien czas fungował jako stały delegat Rzplitej w komisji doradczej Ligi Narodów dla opieki nad dzieckiem i kobietą. Brał czynny udział w rewolucji w r. 1905/6. Więziony musiał następnie uchodzić z kraju. Członkiem Senatu był od 1922 r., to jest od pierwszej chwili powstania tej instytucji. Napisał cały szereg broszur i książek, do ostatniej zaś niemal chwili wchodził w skład redakcji „Robotnika“, w którym drukował bardzo interesujące feljetony społeczne. — Red.)

Pancernik „B“ zakwestjonowany.

SENSACYJNA UCHWAŁA KOMISJI BUDŻETOWEJ REICHSTAGU.

Berlin, 8 maja. (PAT). **Komisja budżetowa Reichstagu odrzuciła 18 głosami przeciwko 13 pozycję, zawierającą pierwszą ratę na budowę pancernika B.**

Berlin, 8 maja. (PAT). Komisja budżetowa Reichstagu przeprowadziła dziś dyskusję nad budżetem marynarki wojennej. Ze sprawozdania referenta, posła socjalistycznego Stücklera wynika, że **niemiecka marynarka wojenna liczy obecnie 698 oficerów marynarki, 162 oficerów inżynieryjnych i 98 sanitarnych, 514 starszych sierżantów, 3028 podoficerów i 9.383 żołnierzy.**

Berlin, 8 maja. (PAT). Komunistyczna „Hamburger Zeitung“ zapowiada dziś **ogłoszenie sensacyjnych rewelacji o transportach broni i amunicji, jakie odchodzą z portu hamburskiego do Indji.**

Wynurzenia min. Kwiatkowskiego

NA TEMAT NASZEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 8. maja. (PAT). Min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski **podejmował herbatą w dniu 8. bm. w sali recepcyjnej ministerstwa przedstawicieli Rządu, sfer finansowych, przemysłowo-handlowych oraz rolniczych celem ułatwienia wzajemnej wymiany myśli i poglądów na obecną sytuację gospodarczą w związku z natężeniem kryzysu i jego objawami.** Przyjęcie, które miało charakter towarzyski, zaszczycili swą obecnością między innymi pp. ministrowie: **Prystor, Janta-Połczyński, Staniewicz, wiceminister Grodyński oraz prezesi: Banku Polskiego Wróblewski, Banku Gosp. Krajowego Górecki i Banku Rolnego Ludwikiewicz.**

Wobec licznie zebranych gości p. Minister nawiązując do obecnej sytuacji gospodarczej, **podkreślił panujące w społeczeństwie stosunki natury materjalnej i psychicznej, uważając, że depresja psychiczna w społeczeństwie wydaje się być zbyt przesadna przyczem uwydatnił trudności strukturalne i konjunkturalne.**

Następnie minister zobrazował wytyczne programu gospodarczego Rządu, zaznaczając, iż pod tym względem posuwamy się stale naprzód, pracując za pokolenie własne i przeszłe, jak również przedstawił **program doraźny Rządu w związku z trwającym kryzysem gospodarczym oraz możliwości jego załagodzenia.** Aczkolwiek sytuacja **jest ciężka,** to jednak — zdaniem ministra — zabiegi Rządu w kierunku poprawy muszą dać rezultaty pozytywne, co poparł szeregiem faktów, wskazujących na pomyślne rezultaty zabiegów rządowych. Minister uwydatnił również, iż **dają się zaobserwować już pewne zjawiska gospodarcze, świadczące, iż w kryzysie gospodarczym następuje stopniowa tendencja do odprężenia.** Minister z całym naciskiem stwierdził, iż **przyszłość Polski opiera się na trwałych podstawach pokoju politycznego i gospodarczego,** przyczem podkreślił, iż jesteśmy państwem o ustroju kapitalistycznym, gdzie inicjatywa prywatna ma pełne pole do całkowitego rozwoju.

WSZECHSŁOWIAŃSKI KONGRES MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st) W dniach od 2.—5. lipca w Zagrzebiu odbędzie się wszechsłowiański kongres młodzieży szkół średnich. Celem kongresu jest duchowe zbliżenie młodzieży słowiańskiej. Młodzież słowiańska zwróciła się do zarządu polskiego Czerwonego Krzyża z zaproszeniem młodzieży polskiej. Do właściwych czynników państwowych zwrócono się już w sprawie organizacji udziału młodzieży w tym kongresie.

ECHA SUKCESU WYBORCZEGO KONSERWATYSTÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 8. maja. (PAT) Zdobycie londyńskiego mandatu w Fulham, w wyborach uzupełniających przez konserwatystów stanowi ważny fakt w polityce wewnętrznej Anglji. Porażka Labour Party nastąpiła przedewszystkiem z powodu gry, prowadzonej przez liberałów, którzy częściowo powstrzymali się od głosowania, częściowo zaś głosowali za delegatem konserwatywnym, co świadczy o zupełnym rozłamie w stronnictwie liberalnem i o wątpliwej wartości sojuszu Snowdena z Lloyd Georgem. Zwycięstwo swoje konserwatyści zawdzięczają w znacznym stopniu propagandzie, znakomicie prowadzonej przez lorda Beaverbrooka, którego pozycję w partji konserwatywnej uzyskane zwycięstwo znacznie wzmocniło

DYPLOMY INŻYNIERSKIE — DROGĄ KORESPONDENCYJNĄ.

Warszawa, 8 maja. (PAT). W ostatnich czasach pewne prywatne instytucje zagraniczne, nauczające przez korespondencję w różnych gałęziach techniki (np. Institut Politechnique w Paryżu, Ecole du Genie Civil w Paryżu) rozwinęły usilną reklamę w prasie polskiej. Legitymują się one w ogłoszeniach patronatem ministerstwa bądź rządu zagranicznego. Instytut politechniki w Paryżu powołuje się nadto na rzekomą aprobatę ministerstwa oświaty w Polsce, obiecując po krótkiej nauce szumnie brzmiące dyplomy inżyniera różnych specjalności.

Wobec bardzo licznych zapytań, Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że dyplomy wydawane przez uczelnie korespondencyjne, które w żadnym razie za szkoły wyższe uważane być nie mogą, **nie uprawniają do posługiwania się w Polsce tytułem inżyniera, nie są przez Politechniki polskie nostryfikowane i nie dają żadnych uprawnień zawodowych.**

IMPORT SAMOCHODÓW UŻYWANYCH DO POLSKI.

Nowy Jork, 8 maja. (PAT). Dwaj kupcy polscy pp. **Adolf Dąmb i Mieczysław Bogaty** z Warszawy złożyli amerykańsko - polskiej Izbie handlowej w N. Jorku dla przesłania rządowi polskiemu **memorjał w sprawie proponowanej przez nich zniżki ceł na importowane do Polski używane samochody.** W memorjale tym projektodawcy zwracają uwagę na ogromną ilość rzucanych na rynek amerykański **używanych samochodów, zupełnie zdatnych do dłuższego jeszcze użytku.** Samochody te nabywać można w Ameryce po bardzo niskich cenach. P. Dąmb w krótkim okresie swego pobytu w Ameryce zorganizował w N. Jorku **Dom handlowy dla importu towarów z Polski.**

OSZUSTWO NA 15 TYS. FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Genewa, 8. maja. (PAT. **Aresztowano tu Anglika Tomasza Reynoldea, przy którym znaleziono znaczną ilość banknotów 1000 funtowych.** Zezna! on, iż namówił swego współziomka do przystąpienia do interesu, przynoszącego olbrzymie zyski, wymagającego jednak **wpłacenia towarzystwu gotówką 30.000 Ł.** Reynolds miał wpłacić połowę tej sumy. Reynolds wszedłszy w posiadanie czeku na 15.000 Ł, wystawionego przez **swego spólnika, zdołał sam jeden zgłosić się do banku i zamiast zapłacić 30.000 Ł, podjął tylko czek swego wspólnika, poczem znikł.**

Walka o dzierżawę teatrów lwow.

zakończyła się zwycięstwem pp. Czapelskiego, Zaleskiego i Schillera.

Lwów, 9. maja.

Ośrodkiem zainteresowania wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej była sprawa wydzierżawienia Teatrów miejskich. Ze względu na tę sprawę zapełniły się galerje szczelnie artystami i personalem teatralnym. na sali był dość wielki komplet radnych.

Na porządku dziennym szereg spraw innych poprzedzał sprawę teatralną. Po załatwieniu drugich uchwał, rozpoczęto obrady nad budżetem nadzwyczajnym.

Sen. Decykiewicz przedstawił wniosek na **rekonstrukcję nadzwyczajnego budżetu za rok 1929/30.** Budżet ten był uchwalony na kwotę **39 miljonów**, z tem, że pokrycie miało nastąpić z **pożyczki zagranicznej**. Ponieważ pożyczka ta nie została zaciągnięta, przeto uruchomiono tylko część tego budżetu, niezbędną dla **przeprowadzenia rozpoczętych robót**. Poprzednio wydano już na te roboty kwotę **3.280.478 zł.**, wczoraj w myśl wniosku Magistratu na wykończenie budowli i i. uchwalono uruchomić dalszych **1,841.000 zł.**, czyli razem 5 milj. zł.

Następnie ten sam referent przedstawił ogólną sumę **budżetu nadzwyczajnego na rok 1930 w kwocie 8.510.000.** Z tego przypada **na budownictwo mieszkaniowe 3,500.000 zł.**, a mianowicie na dokończenie bloku domów przy ul. Arciszewskiego, zapoczątkowanie budynków przy ul. Zielonej, Sądowej i pl. Gołuchowskich, na budowę piętnastego baraku przy ul. Pełtewnej, 18-tu baraków przy ul. Gródeckiej. Nadto wstawiono do budżetu nadzwyczajnego **800.000 zł.** na inwestycje w **M. Zakładzie gazowym, ratę za zakupione auta dla Zakładu czyszczenia miasta 250.000 zł.**, dalsze pozycje obejmują **koszta budowy dróg i kanałów.** Budżet uchwalono wraz z wnioskami **sen. Thulliego**, aby przedewszystkiem rozpoczęto budowle dla **delożowanych i Bilbla**, aby natychmiast przystąpiono do **uregulowania ulicy Rzeźnickiej.**

Następnie weszła na porządek obrad sprawa **wydzierżawienia teatrów miejskich.** Referent **dr. Brzeski** odczytał obie oferty, a mianowicie **dyr. Czarnowskiego i dyr. Czapelskiego.** Dyr. Czarnowski żąda subwencji 800 tys. zł., zaś dyr. Czapelski 840 tys. zł. W dalszym ciągu odczytał referent listy, wystosowane przez obu reflektantów do Magistratu, jako też szereg innych listów związanych z tą sprawą, jak umowę dyr. **Schillera z dyr. Czapelskim, listy Osterwy i Solskiego, dyr. Czarnowskiego i i.** Z kolei referent omówił kwalifikacje każdego z reflektantów, **popierając ofertę dyr. Czarnowskiego, zgodnie z wnioskiem Komisji budżetowej**, aby wydzierżawić temu oferentowi teatry miejskie na czas **od 1. września 1930 do września 1933.**

Przed rozpoczęciem dyskusji r. **Kupczyński** postawił wniosek na **zarządzenie tajnych obrad**, ze względu na to, że jest to „sprawa personalna". Wniosek ten wywołał burzliwe sprzeciwy na galerji, na sali nie uzyskał też potrzebnego poparcia.

Po tym burzliwym incydencie, dyskusję rozpoczęło przemówienie **dra Groera**, który oddając sprawiedliwość zasługom dyr. Czarnowskiego dla Lwowa, oświadczył się jednak **za ofertą dyr. Czapelskiego** ze względu na zapewnioną współpracę artysty tej miary co Zaleski i tak znakomitego teatrologa, jak Schiller

Dr. Rotfeld, red. Meibaum, red. Heschdes występowali również z gorącą filipiką **na rzecz Czapelskiego, względnie Schillera.**

Za powierzeniem dzierżawy **Czarnowskiemu**, jako wypróbowanemu kierownikowi przemawiał **sen. Thullie**, przyczem ustosunkował się krytycznie do ideologji p. Schillera, zarzucając mu przejęcie się duchem Wschodu.

Prof. **Kozłowski** popierał kandydaturę **p. Czapelskiego**, wyrażając się przytem pesymistycznie co do gwarancyj finansowych dyr. Czarnowskiego.

R. **Maksymowicz, Kupczyński i Buszek** podkreślali zasługi Czarnowskiego dla teatru lwowskiego, a lekceważenie, jakie miastu okazywał niejednokrotnie Schiller i oświadczyli się za **dyr. Czarnowskim.**

W swojem resumé **referent zaprzeczył kategorycznie argumentom prof. Kozłowskiego o braku gwarancji finansowej p. Czarnowskiego**, natomiast podniósł, iż samo ofiarowanie przez dyr. Czapelskiego p. Schillerowi **3.500 zł. pensji miesięcznie** nie dobrze świadczy o liczeniu się z wytrzymałością finansową tej spółki. Nakoniec im. Komisji budżetowej referent postawił wniosek na **oddanie dzierżawy dyr. Czarnowskiemu.**

Podczas całej dyskusji galerja, rekrutująca się ze sfer teatralnych, zachowywała się nader burzliwie, a będąc podzielona na dwa obozy naprzemian oklaskiwała mowców i demonstrowała przeciw nim.

Po przemówieniu referenta przystąpiono na wniosek r. Maksymowicza do głosowania kartkami.

Po obliczeniu, którego przebieg z naprężeniem śledzili wszyscy obecni okazało się, że na Czarnowskiego padło 27 głosów, zaś na Czapelskiego 26. Ponieważ do absolutnej większości potrzebnych było głosów 28, przeto kom. Nadolski zarządził powtórne głosowanie. Po obliczeniu głosów okazało się, że 28 głosów otrzymał Czapelski, wobec czego dzierżawa teatrów zostaje oddana w ręce spółki Czapelski, Zaleski, Schiller.

Borysław w płomieniach.

Z wielkim trudem udało się po wysiłkach opanować groźny żywioł

(Od specjalnego sprawozdawcy „Gazety Porannej")

Borysław, 8. maja. (F). Chociaż natychmiast po otrzymaniu telefonicznej wiadomości z Borysławia o groźnym pożarze, który zaledwie rano udało się ugasić, wyjechałem w kierunku Borysławia przez Stryj i Drohobycz, zaledwie dobiłem tam autem po czterogodzinnej drodze. Gościniec początkowo, tuż za Lwowem, prawie reprezentacyjny, psuje się przed Stryjem, a w okolicy Mikołajowa jest wprost niemożliwy. Tak samo fatalną jest jego stan między Stryjem a Drohobyczem. Dzisiaj zwłaszcza po silnej ulewie, która rozmoczyła gościniec i uczyniła go dla jazdy autem całkiem niebezpiecznym, jazda nie należała do przyjemności.

Borysławia nie widziałem od lat kilkunastu. Jeżeli zmienił się, to na gorsze. Brudny, złożony z nieregularnie zbudowanych lepianek lub drewnianych domów, jest prawdziwym unikatem chyba w Polsce. Trudno uwierzyć, że przez to miasteczko w ostatnich kilkudziesięciu latach przelały się miljardy koron i złotych, że wzbogaciły się tu tysiące swoich i obcych, ale równocześnie, że tysiące straciły tu swój często ciężko zagracowany grosz.

Borysław jest tak fatalnie zbudowany, że silniejszy pożar w odpowiednich warunkach może w ruinę obrócić całe miasteczko. Jeżeli nie stało się to dziś, jest to zasługą sprawnej miejscowej straży pożarnej i czujności policji, która pozostaje pod komendą podkom. Stejki. Pożar wybuchł tuż przed północą w samem śródmieściu. Z niewiadomych powodów zaczął się palić skład żelaza, lakierów i farb Eisika Dichtera. Skład ten mieścił się w olbrzymim budynku drewnianym, będącym własnością gminy. Co było przyczyną pożaru — niewiadomo. Dotychczasowe śledztwo nic pozytywnego nie wykazało. Najprawdopodobniej pożar powstał wskutek krótkiego spięcia, albo zawieruszonego ognia przed zamknięciem sklepu. Od sklepu Dichtera przerzucił się ogień na sąsiednie sklepiki i kramy. W przeciągu godziny pochłonął ich dwadzieścia trzy. Ofiarą padły sklepy Lajba Gleizera, Mozesa Gittera, Leiberga Lei, Arona Steckendorfa, Lei Pachtman, Mozesa Fischberga, Herscha Beiera, Schenkowej, Salzmana, Nory Pickholtz, Bern. Grossmana, Zlatkesa, Bückla i in. Wartość spalonych towarów wynosi od 250 do 300 tys. zł. Niektórzy z kupców stracili całe swe mienie, a część znaczna towarów zakupiona była na kredyt. Ratunek utrudniał brak wody w hydrantach, ponieważ w nocy są one zamknięte. Otworzono je dopiero po pewnym czasie. Jeszcze większem niebezpieczeństwem było przerwanie przewodów elektrycznych, któremi przechodzi prąd elektryczny wysokiego napięcia z jednej strony z Drohobycza, a z drugiej z elektrowni borysławskiej. Prąd ten ma do 35 tys. wolt napięcia.

Z obawy przed porażeniem przez prąd, straż ogniowa zmuszona była aż do czasu wyłączenia prądu wstrzymać się z zalewaniem ognia. Wspaniała sikawka mechaniczna, która czerpała wodę z Tyśmieniczanki, po pewnym czasie musiała dla braku wody zaprzestać pracy. Całem szczęściem dla miasta było, że podczas pożaru powietrze było zupełnie spokojne i padał drobny deszczyk. Pozatem ratowało miasto od zupełnej zagłady położenie palącego się kompleksu, ponieważ ze wszystkich stron odcięty jest ulicami. Mimo to była chwila, kiedy zanosiło się, że ogień przerzuci się na sąsiednie, przeważnie drewniane domostwa. Od gorąca bowiem zaczęły już pękać szyby i tlić się okiennice. Straż pożarna jednakże zlewając zagrożone domy wodą, przerwała posuwanie się ognia. Natychmiast po pożarze, ponieważ większość pogorzelców straciła swoje warsztaty pracy, sekretarz magistratu Bartoszewski wraz z członkiem kahału Holzmanem już od rana zajęli się wyszukiwaniem odpowiednich lokali dla poszkodowanych kupców. Rozpacz najbiedniejszych z nich, bo tacy są przeważnie poszkodowani, nie da się opisać. Już samo słuchanie ich skarg było dla mnie przykrością, tem bardziej, że niema rady na ich niedolę.

GEN. AZAN U SZEFA SZTABU GEN. PISKORA.

Warszawa, 8. maja. (PAT) Bawiący tu generał armji francuskiej **Azan** złożył w godzinach południowych wizytę szefowi sztabu generalnego **gen. Piskorowi.**

OBNIŻENIE STOPY REDYSKONTOWEJ PRZEZ FEDERAL RESERVE BANK.

Boston, 8. maja. (PAT.) Federal Reserve Bank obniżył stopę redyskontową **z 4 do 3 i pół proc.**

OCHRONA SPIRYTUSU MONOPOLOWEGO NA KOLEJACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja. (st) Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego zwróciła się do Min. komunikacji z prośbą o **wydanie wyjątkowych zarządzeń dla ochrony spirytusu monopolowego.** W ostatnich czasach zdarzało się, że w **czasie transportu ginęły znaczne ilości spirytusu, a nawet plomby urzędowe były zrywane.** Min. komunikacji wystosowało specjalne polecenie do wszystkich dyrekcyj, aby służba kolejowa, mająca styczność z przesyłkami spirytusu, otoczyła je wzmożoną baczną uwagą i ochroniła przesyłki zarówno w drodze jak i w czasie postoju wagonów. Min. komunikacji zarządziło także, aby winnych tego zaniedbania pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Pokój do śniadań, handel delikatesów M. Bałaban, Halicka 21

NOWY PRZEDSTAWICIEL BIURA REUTERA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st.) Przedstawicielem urzędowej agencji telegraficznej rządu angielskiego biura Reutera w Warszawie mianowany został p. **Malcolm Mac Laren**, który przybył do Warszawy i objął urzędowanie. Nowy przedstawiciel agencji Reutera jest obeznany dobrze ze stosunkami polskiemi.

RUCH TELEFONICZNY MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ.

Warszawa, 8. maja. (PAT) Od dnia 15. maja br. wprowadza się **ruch telefoniczny między Polską a Brazylję via Berlin w relacji z Warszawą, Bydgoszczą, Toruniem, Poznaniem, Katowicami, Krakowem, Łodzią i Poznaniem z jednej strony a Rio de Janeiro z drugiej strony.** Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 164 fr. 50 cent. szwajc. oraz za każdą dalszą minutę lub część tejże 1/3 tej opłaty. Ruch telefoniczny ogranicza się narazie od godz. 17—19 według czasu środkowo-europejskiego.

PROTESTY WEKSLI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. maja. (st). Według ostatnich zestawień **zaprotestowano w Banku Polskim w kwietniu 49.776 weksli na sumę 15.449 tys. zł.** Ogółem zdyskontowano w Banku Polskim w centrali i odziałach w miesiącu kwietniu 353.508 weksli na sumę 266.252 tys. Odsetek weksli zaprotestowanych był w kwietniu niższy, niż w marcu i wynosił — jak już donosiliśmy — ogółem 5.80 proc.

UCIEKAJĄ.

Gdańsk, 8. maja. (PAT) Tutejszy organ narodowo-niemiecki „Danziger Allg. Zeitung" zamieszcza dziś artykuł, w którym w rozpaczliwym tonie pisze o **wychodźtwie z niemieckich prowincji wschodnich, a zwłaszcza z Prus wschodnich. W ciągu ostatniego półrocza opuściło Prusy wschodnie 12.000 osób,** co jest tembardziej niebezpieczne, że prowincja ta jest słabo zaludniona, gdyż na 1 km. kw. przypada zaledwie 63 mieszkańców. **Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja na Pomorzu, a zwlaszcza w marchji granicznej — Poznań—Prusy Zachodnie,** w której na jeden kilometr kw. przypada tylko 43 mieszkańców. Organ nacjonalistyczny wzywa władze niemieckie do energicznej interwencji w tej dziedzinie, aby zapobiec niebezpieczeństwu, jakie wschodnim prowincjom niemieckim grozi wskutek wyludnienia i straszy przy tem niebezpieczeństwem inwazji.

TRAGEDJA NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st) Wczoraj na cmentarzu żydowskim w Łodzi miała miejsce **ponura tragedja.** Na cmentarz przywieziono zwłoki 60-letniej kobiety, która zmarła **wskutek ataku sercowego.** W orszaku pogrzebowym znajdował się również **brat zmarłej 88-letni Mojżesz Wiener.** Gdy zwłoki położono nad grobem, staruszek z łkaniem rzucił się na nie. Krewni, którzy po chwili próbowali go podnieść stwierdzili, że **Wiener jest zupełnie sztywny.** Wezwany lekarz stwierdził **śmierć wskutek ataku sercowego.**

Kryzys teatralny w Wilnie.

SZTUKA „PRZESTĘPCY" BĘDZIE JESZCZE JEDEN RAZ ODEGRANA DLA ZAPROSZONYCH OSÓB.

Wilno, 8 maja. (PAT). W ostatnich dniach dyrekcja wileńskiego teatru na Pohulance zaniechała na skutek interwencji władz dalszych przedstawień sztuki Brucknera p. t.: „Przestępcy". We wtorek dnia 6 maja wojewoda wileński przyjął **delegację komisji teatralnej w osobach wiceprez. miasta Czyża i prof. Ehrenkreutza, którzy w imieniu komisji zwrócili się z prośbą o zezwolenie na jednorazowe odegranie sztuki w poniedziałek 12 maja, dla ściśle ograniczonego koła osób, zaproszonych z pośród sfer naukowych, literackich i artystycznych oraz przedstawicieli innych sfer społecznych, interesujących się zagadnieniami poruszonemi w tym utworze scenicznym. P. wojewoda, pragnąc umożliwić zainteresowanym kołom zapoznanie się ze sztuką, przychylił się do prośby komisji teatralnej.**

Katastrofa samochodowa Pata filmowego.

ODNIÓSŁ CIĘŻKIE PORANIENIA OCZU I TWARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (st) Z Kopenhagi donoszą, że wydarzył się tam wypadek automobilowy, którego ofiarą padł znany pod pseudonimem Pat aktor filmowy partner Patachona, Schoenström (tak brzmi jego prawdziwe nazwisko). Pat jechał w towarzystwie córki. W czasie jazdy samochód zderzył się z wozem straży ogniowej i przednia jego część uległa rozbiciu. Pat odniósł ciężkie poranienia twarzy i oczu, córka jego została lekko zadraśnięta odłamkami szkła.

Matka zastrzeliła 7 swych dzieci

POCZEM USIŁOWAŁA SAMA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

COLUMBUS, 8. maja. (PAT). (Stan Ohio). **Kobieta utrzymująca się ze sprzedaży gazet, zabiła wystrzałami z rewolweru 7 swoich dzieci, poczem usiłowała popełnić samobójstwo, lecz tylko się zraniła. Przyczyną wypadku była obawa jej przed nędzą i strach przed powrotem męża murzyna, który kończy odsiadywać karę więzienia.**

Potworna zbrodnia w lasach wieluńskich.

BANDYCI ZAMORDOWALI GAJOWEGO I JEGO 15-LETNIEGO SYNA.

Łódź, 8 maja. (PAT). **Potworna zbrodnia dokonana została w leśniczówce Zelaw, lasów państwowych wieluńskich.** Zbrodnię wykryli okoliczni wieśniacy, którzy przybyli rano do lasu na zakup drzewa. **Nie zastawszy gajowego, 37-letniego Jasińskiego przy sągach drzewa, udali się do pobliskiej leśniczówki, gdzie w pierwszej izbie ujrzeli leżącego w kałuży krwi syna gajowego, 15-letniego chłopca, a w drugiej izbie samego Jasińskiego.** Wieśniacy powiadomili o tem policję. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Jasiński **zamordowany został strzałami rewolwerowymi. Po zabiciu jego, bandyci wpadli do chaty, gdzie spotkali syna Czesława z fuzją w rękach. Gdy chłopiec, ugodzony nożem upadł na ziemię, bandyci poderżnęli mu gardło. Łupem bandytów padło 50 zł. gotówką, kilka pierścionków, zegarek i garderoba. Zatarłszy ślady za sobą, bandyci zbiegli. Policja prowadzi dochodzenia, których wyniki trzymane są w tajemnicy.**

Międzynarodowy kongres okultystyczny

ZAKOŃCZYŁ SIĘ OBECNIE W ATENACH.

Lwów, 9. maja.

(=). Międzynarodowy kongres okultystyczny, odbywający się w Atenach, o którego rozpoczęciu donieśliśmy, **zakończył się obecnie.** W szeregu odczytów donosili w toku tego kongresu wybitni przedstawiciele okultystyki o najnowszych wynikach swych badań.

Szczególne zainteresowanie obudził interesujący odczyt lipskiego filozofa **prof. Drieschą**, który mówił o **spirytystycznym**

poglądzie na świat.

Starał się udowodnić, że zmarli jako duchy istnieją dalej i **mogą się zjawiać żyjącym.** O ciekawych fenomenach opowiedział **Kingborg z Wrocławia.** Odbył on liczne eksperymenty z medjum, panią S., która posiada tę

cudowną właściwość,

że może raz jeszcze przeżywać wypadki, które zdarzyły się we wszelkich możliwych **czasach i miejscach.** W dalszym ciągu tematem ożywionej dyskusji stała się osoba sławnego medjum angielskiego **Valiantina.** Kröner z Berlina starał się udowodnić, że Valiantin jest

oszustem.

Ogólną uwagę zwróciły również wywody znanego bjologa wiedeńskiego, **prof. Karola Schneidra.**

NOWY GUBERNATOR MALTY.

Londyn, 8. maja. (PAT) Król podpisał nominację sir **Thomasa Alexaadra Wansa** na stanowisko gubernatora Malty i naczelnego dowódcy wysp Windward, na miejsce sir **Frederica Jamesa.**

WYJAZD HENDERSONA DO GENEWY.

Londyn, 8. maja. (PAT) Minister Henderson wyjechał dziś popołudniu przez Paryż do Genewy, gdzie weźmie udział w sesji Rady Ligi Narodów.

P. SCHUBERT AMBASADOREM NIEMIECKIM W RZYMIE.

Berlin, 8. maja. (PAT) „Voss. Zeitung" donosi z kół dobrze poinformowanych, że rząd włoski udzielił już agrement **b. podsekretarzowi stanu v. Schubertowi na stanowisko ambasadora niemieckiego w Rzymie.** W związku z tem, w dniach najbliższych oczekiwać należy **oficjalnej nominacji v. Bülowa** na stanowisko podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych.

ZA SZPIEGOSTWO.

Katowice, 8 maja. (PAT). Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych sprawę b. urzędnika Związku Polaków w Niemczech **Pawła Zimnola, oskarżonego o zdradę tajemnic państwowych i współpracę z wywiadem państwa ościennego.** Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał oskarżonego na jeden rok więzienia, z pozbawieniem praw na dwa lata.

PIERWSZA TRANSZA POŻYCZKI.

Paryż, 8 maja. (PAT). Delegaci państw wierzycielskich i przedstawiciele Reichsbanku **doszli do porozumienia z zarządem Banku Wypłat Międzynarodowych w sprawie wypuszczenia pierwszej transzy pożyczki, przewidzianej w planie Younga.**

Pożyczka ma wynosić **300 miljonów dolarów.** Obligacje będą wypuszczone na 5.5 prc. i **ulegną amortyzacji w ciągu 35 lat.**

ROZBICIE ROKOWAŃ ANGLO-EGIPSKICH.

Londyn, 8. maja. (PAT) Rokowania angielsko-egipskie, jak donoszą nieurzędowo, rozbiły się głównie o 4 punkty, które deklaracja z roku 1917 zastrzegła dla Wielkiej Brytanji. Punktami tymi są: 1) Ochrona Egiptu przed interwencją wojsk obcych, 2) Ochrona dróg komunikacyjnych Imperjum, 3) Ochrona obywateli obcych i mniejszości i 4) Kwestja Sudanu. W nocie wyjaśniającej, minister Henderson uznał przytoczone punkty jako ostateczne żądania Wielkiej Brytanji. Wobec zerwania rokowań minister Henderson wyjechał na kontynent, zaś delegacja egipska opuszcza Londyn jutro.

LEKARZ WOJSKOWY POD ZARZUTEM ŁAPOWNICTWA.

Łódź, 8 maja. (PAT). Wczoraj przed okr. sądem wojskowym w Łodzi stanął **kapitan dr. Włodzimierz Lipiński,** lekarz 10 p. a. p., któremu akt oskarżenia zarzuca, iż od 1 maja do 19-go czerwca 1928, jako lekarz na komisjach poborowych w Łasku i Pabjanicach, a później w Łodzi zwolnił z chęci zysku kilkunastu poborowych. Proces potrwa przypuszczalnie trzy dni.

20 TRUPÓW, 20 RANNYCH.

Paryż, 8. maja. (PAT) Potwierdza się wiadomość, że **grupa zbuntowanych Amanullów wystąpiła przeciwko oddziałowi policji, który musiał użyć broni palnej, przyczem 20 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany. Wiele osób aresztowano.**

ZAGADKOWE ARESZTOWANIE POS. KOMUNISTYCZNEGO W BERLINIE.

Berlin, 8. maja. (PAT). **Policja** berlińska **aresztowała** wczoraj **posła komunistę Schmidta,** którego po krótkiem przesłuchaniu odstawiono do więzienia. **Policja odmawia wszelkich wyjaśnień co do powodów aresztowania.**

Z galerji wielkomiejskich typów.

W misternych sieciach pary aferzystów...

On ujęty we Lwowie, ona w Zakopanem.

Lwów, 9 maja.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Bendaszewskiego** stanęła wczoraj wyrafinowana i na wskróś zbrodnicza para, która **w ciągu kilku lat dokonała szeregu czynów ohydnych i wzbudzających największy wstręt**, świadczących wprost o degeneracji tej niezwykłej pary zbrodniarzy.

Na ławie oskarżonych zasiedli **Adam Mieczysław Englert i Wilhelmina Chmielnikówna**, osoba swobodnych obyczajów, awanturnica i szantażystka. **Englert, osobnik patologicznie obciążony**, bez jakichkolwiek zasad i skrupułów moralnych **sprzągł się z Chmielnikówną**, z którą razem mieszkał. Oboje prowadzili **żywot niezwykle burzliwy** i aczkolwiek Chmielnikówna była konkubiną Englerta, niezależnie od tego dla zdobycia środków materjalnych, nawiązywała stosunki z mężczyznami, których **w misterny sposób umiała wciągać w swoje sieci, a następnie ich szantażowała przy pomocy Englerta.** Englert zaś sam na własną rękę znowu, jako osobnik zboczony uwodził i zniewalał, gdzie tylko nadarzyła się ku temu okazja. **W końcu udało się parę tę unieszkodliwić, przyczem pierwszy wpadł w ręce sprawiedliwości Englert, zaś Chmielnikówna bujała na wolności i dopiero niedawno została na podstawie listów gończych uwięziona w Zakopanem i odstawiona do więzienia we Lwowie.**

Na spacerze w Katowicach.

Na wczorajszej rozprawie wyszły na jaw **mrożące wprost krew w żyłach szczegóły zbrodni popełnionych przez Englerta i jego spólniczkę.** W r. 1924 Englert pełnił jeszcze **obowiązki urzędnika kolejowego w Katowicach.** Tam razu pewnego zagiął parol **na 20-letnią urzędniczkę Marję N.** Raz na spacerze, gdy panna N. odczuła ból w nodze, Englert podstępnie zwabił ją do swego mieszkania pod pozorem, że w domu ojciec jego i służący udzielą jej pomocy. Nieprzeczuwająca nic złego dziewczyna zgodziła się na to, a Englert wykorzystawszy przemoc fizyczną zniewolił ją, poczem po dwóch tygodniach grożąc jej rewolwerem i brzytwą **zmusił do zamieszkania z nim twierdząc, że się z nią ożeni.** Dziewczyna nie mając już nic do stracenia zgodziła się tembardziej, że uwierzyła jego przyrzeczeniu małżeństwa. Przekonawszy się jednak, że została oszukana, **doniosła władzom o zniewoleniu.** Mniej więcej w tym czasie Englert **został wyrzucony ze służby kolejowej i powrócił do Lwowa, gdzie zamieszkał przy ul. Bilińskich, jako sublokator p. Wentykowej**

Znajomość z Rosjanką.

Tutaj w dniu 30 kwietnia 1926 r. przypadkowo poznał się **z Rosjanką Anielą Sz., która nie znała jeszcze Lwowa** i zaprosił ją najpierw na kolację a następnie do kawiarni, gdzie **przyrzekł zaznajomić ją z emigrantami rosyjskimi, którzy nią zaopiekują się.** Istotnie w kawiarni Englert poznał ją z pp. N., a gdy następnie powracali do domu, **Englert poprowadził swą nową znajomość do parku Kościuszki i tam ją zniewolił.**

Pokój kawalerski do wynajęcia.

Najkapitalniejszy jednak fakt i najbardziej zuchwały notuje **następny punkt aktu oskarżenia.** Oto w listopadzie 1925 r. do pani Marji Wentykowej, zam. przy ul. Bilińskich przyszła **pani Józefa G., mężatka**, celem wynajęcia pokoju. O godzinie tej p. Wentykowej nie było w domu, a Englert widząc przybyłą zaprosił ją do swego pokoju, **utrzymując, że pani Wentykowa zaraz przyjdzie.** Pani G. nie przeczuwając nic złego weszła, a wówczas Englert urządził małe przyjęcie i w trakcie tego zamknął drzwi i **rzucił się na nową ofiarę.** W tym momencie **ktoś zapukał do drzwi.** Englert natychmiast je otworzył i **do pokoju weszła jego spólniczka Chmielnikówna, która widząc panią G. w niezwykłym stanie, rzuciła się na nią i poczęła ją obrzucać obelgami i robić jej wymówki, że uwodzi jej męża i poczęła grozić skandalem.**

Pani G. przerażona tem wszystkiem **na pół żywa z przestrachu, chciała** wołać o ratunek, ale gdy Chmielnikówna poczęła jej grozić, że sprawę skieruje do policji, gdyż sama była świadkiem zajścia **pani G., która jest mężatką z obawy skandalu zgodziła się na wszystko, czego oni zażądali. Wówczas Englert wyjął jej z torebki złoty zegarek i ściągnął z palca pierścień z brylantem, zaś Chmielnikówna zabrała na pamiątkę parasolkę, poczem Englert kazał pani G. napisać kartkę, że wszystkie te przedmioty ofiarowała im dobrowolnie, jako prezent,** a wówczas Chmielnikówna z cynizmem dodała: **„Niech się pani nie dziwi, są na świecie jeszcze gorsze szantaże"**, poczem dopiero swą ofiarę wypuścili.

Flirt z „rozwódką".

Pozatem wyszło na jaw, że Chmielnikówna w dniu 27. sierpnia 1927 r. oskarżyła pana **Aleksandra H.** o zbrodnię zniewolenia jej. Tymczasem okazało się, że Chmielnikówna wciągnęła w swoje sieci p. H., któremu **przedstawiła się jako rozwódka, a następnie przez długi czas wymuszała na nim różne świadczenia**, a gdy w końcu pan H. postanowił od niej nieodwołalnie uwolnić się, **z zemsty rzuciła na niego oszczerstwo.**

Gdy wszystkie te zbrodnie wyszły na jaw, **Chmielnikówna zbiegła ze Lwowa i wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, aż dopiero przed miesiącem ujęto ją w Zakopanem.**

Wczoraj stanęli oni **przed sądem.** Obrońca oskarżonych postawił wniosek **na ponowne zbadanie stanu umysłowego oskarżonego Englerta, co do którego raz już lekarze orzekli zmniejszoną odpowiedzialność.** Z powodu niejawienia się poszkodowanych **rozprawę odroczono.** Oskarżał prokurator **Sobolewski**, bronił adwokat **dr. Gelb.**

CO MÓWI NEMO.

Typek.

CHOCIAŻ W ZŁUDZENIACH SZYBUJĘ JAK PILOT,
CZASEM JAK GÓRNIK PRAWDY SIĘ DOWIERCĘ.
WÓWCZAS POZNAJĘ I DUSZĘ I SERCE
NIE TYLKO Z LOTU PTAKA, LECZ NA WYLOT.

GDY CZŁEK JEST PROSTY, ŁATWY JEST REFERAT
WSPÓŁŻYCIE Z TAKIM IDZIE BARDZO GŁADKO,
LECZ CZASEM SPOTKAM TAKI KONGLOMERAT,
ŻE STAJĘ JAKBY PRZED WIELKĄ ZAGADKĄ.

OBRAZ KAPRYŚNY, WIDYWANY WE ŚNIE,
FARB MIESZANINA Z ROZMAITYCH PALET:
CZŁOWIEK O KILKU TWARZACH RÓWNOCZEŚNIE,
LAMUS FATALNYCH WAD I PIĘKNYCH ZALET.

OSOBNIK Z DOBREM I ZŁEM RÓWNO ZBRATAN,
LUBIĄCY LUDZI I WIELKI SAMOTNIK,
DRUH I INTRYGANT, MĘDRZEC I SZARLATAN,
MIĘKKI POCZCIWIEC I PASKUDNY PSOTNIK.

W OCZY JEST SŁODKI TAK, JAK WINO KSANTI,
ZA OCZY ZAWSZE UDERZA W CZŁOWIEKA,
LECZ GDY GO ZŁAPIESZ KIEDYŚ IN FLAGRANTI,
TO TAK JAK WODA PRZEZ PALCE PRZECIEKA.

CO Z TAKIM CZYNIĆ? SZUKASZ AWANTURY
A JEMU SKRUCHA ŁZY WYCISKA Z OKA.
JEST TAKIM SAMYM KAPRYSEM NATURY,
JAK KAKTUS, WIELBŁĄD, ŻYRAFA LUB FOKA.

POPIERAJCIE LIGĘ
MORSKĄ I RZECZNĄ.

Usiłowanie włamania

do Sądu bohorodczańskiego.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w maju.

Donoszą z Bohorodczan, że onegdaj w nocy **usiłowano włamać się tam przy pomocy wytrychu do budynku Sądu grodzkiego w celu dokonania kradzieży depozytów sądowych.** Włamywacz został jednak spłoszony i zbiegł, pozostawiwszy wytrych w drzwiach. Dochodzenia prowadzi P. P.

—o—

Napad na klub amerykański.

Lwów, 9. maja.

(=). Jak donoszą z **Camden** (New-Jersey) dostało się onegdaj po południu **sześciu zamaskowanych mężczyzn** do ubikacyj tamtejszego **„Bell Mawr Country Club"** i zmusiło pod groźbą rewolwerów szesnastu obecnych członków klubu do **wydania gotówki.** Gdy chcieli również obrabować kasę klubową, przeciwstawił się im kasjer **William Weirmon.** Bandyci jednak zastrzelili go, wypróżnili zawartość kasy i uciekli **automobilem klubowym.** Gdy chciano podjąć pogoń, okazało się, że bandyci przecięli **przewody telefoniczne**, a automobile uczynili niezdatnemi do ruchu przez poczynienie pewnych uszkodzeń. Zabity kasjer był **ojcem czworga dzieci.**

WOROCHTA.

Pensjonat „Marja". Blisko stacji na wzgórzu przepiękny widok, poleca od 15 maja pokoje słoneczne, urządzenie pierwszorzędne, wikt wykwintny 5-razowy. Ceny umiarkowane, w maju zniżone. Dancingi w pensjonacie, oraz wspólne wycieczki. Anna Goldbergowa, wdowa po adwokacie Stryj, ul. 3-go Maja, Lwów Mgr. Helena Fromówna, Zygmuntowska 14 Od 15 maja Worochta Pensjonat „Marja". 4496-2

Epilog zbrodni skniłowskiej.

UWOLNIENIE SIERŻANTA JACHTHOLZA.

Lwów, 9. maja.

(—) Wczoraj w trzecim dniu procesu sierżanta Edwarda Jachtholza zapadł wyrok. Lekarze znawcy wydali orzeczenie, że Jachtholz działał w stanie zamroczenia umysłu, a ponadto, że wypadek lotniczy, któremu uległ w r. 1927, pozostawił w organiźmie jego pewne ślady.

Po zamknięciu postępowania dowodowego wygłosili przemówienia **prokurator dr. Mirzyński i obrońca dr. Aleksandrowicz**, poczem sąd udał się na naradę, która trwała 20 minut. Po naradzie **przewodniczący Trybunału pułk. Stampfl wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.** W motywach wyroku sąd wziął pod uwagę, że nie **zostało udowodnione, że oskarżony działał w zamiarze zabicia żony, dalej sąd uwzględnił jego dobrą opinję i jego dobre współżycie z żoną.**

Dwie premje - 32,000.000 zł. do wygrania!
Losy Państw. Loterji Klasowej I. Kl.
po zł. 10 za 1/4, 20 za 1/2, 40 za cały.
poleca
Kolektura T. S. L.
Lwów, Fredry 3
4409

„Moja siostra i ja"

NOWA CIEKAWA SZTUKA VERNEILLE'A

Lwów, 9. maja.

(=) Grana z olbrzymiem powodzeniem na scenie paryskiej farsa **Verneilla i Berra p. t. „Moja siostra i ja"** ukazała się w berlińskim „Komödienhaus" w przeróbce muzycznej i tekstowej Bernatzky'ego.

Sztuka operuje powielekroć używanym motywem sióstr bliźniaczek, ale pomyślanym oryginalnie. Treść następująca: Pewna księżniczka wzywa dla uporządkowania **kosztownej bibljoteki młodego bibljotekarza** i zakochuje się w nieśmiałym młodzieńcu. Ten jednak, tak jest olśniony bogactwem i pochodzeniem panny, że nie śmie podnieść na nią oczu. Wtedy księżniczka ucieka się do

podstępu.

Udaje **rodzoną siostrę bliźniaczkę,** pracującą w magazynie i bibljotekarz wyznaje jej swą miłość i **oświadcza się o jej rękę.** Sześć tygodni trwa już szczęśliwe małżeństwo, gdy księżniczka wyznaje ukochanemu podstęp. To tak go na nowo onieśmiela, że zaczynają się w małżeństwie niepowodzenia, które mają doprowadzić do

rozwodu.

Pierwszy akt rozpoczyna się właśnie od sceny, w której mąż żąda rozwodu. W drugim akcie odtworzona jest cała historja, poprzedzająca małżeństwo, w trzecim zaś akcie mamy rozprawę sądową, podczas której oczywiście następuje pogodzenie.

Sztuka, przeplatana muzyką, cieszy się w Berlinie powodzeniem. Główną rolę kobiecą kreuje artystka filmowa **Liana Haid.**

Zlynczowany Węgier.

CORAZ CZĘSTSZE W AMERYCE AKTY SAMOSĄDU.

Lwów, 9. maja.

(=). Szalejący oddawna w południowych stanach Ameryki **lyncz,** którego ofiarą — jak donosiliśmy — padło niedawno **dwóch murzynów,** zaczyna obecnie kierować się nawet przeciwko białym. Oto ofiarą lynczu padł w tych dniach

Węgier John Hodacz

w Plant-City (Floryda).

Niedawno dokonano na dom niejakiego **J. L. Waltera** w Plant-City

zamachu bombowego,

podczas którego pani Walter odniosła poważne obrażenia. Podejrzenie skierowało się na **40-letniego Węgra, Johna Hodacza,** którego też aresztowano. Onegdaj rano, o wczesnej godzinie, zjawiła się w domu szeryfa

banda zamaskowanych mężczyzn,

którzy pod grozą rewolwerów zmusili go do wydania w ich ręce Węgra. Nieszczęśliwego powleczono o sześć mil od miasteczka, przywiązano do drzewa, poczem formalnie

podziurawiono

licznemi **kulami.** Wysłany natychmiast przez szeryfa oddział wojska znalazł już tylko **zwłoki Węgra.** — Sprawcy tego aktu samosądu zdołali zawczasu uciec...

—o—

17-letni matkobójca.

NIESŁYCHANY CZYN MŁODZIEŃCA.

Lwów, 9. maja.

(=). Z Amsterdamu donoszą nam: 17-letni syn kupca belgijskiego w **Svest** zabił 4-ma ciosami siekiery swą 49-letnią matkę w chwili, gdy odbywała **drzemkę popołudniową.** Młodszy brat, który studjuje w Amersvoort, wróciwszy do domu, odkrył

straszliwy czyn.

Matka leżała nieprzytomna na kanapie, a na jej głowie widniały **4 straszliwe rany.** Jeszcze tego samego wieczora **zakończyła biedaczka życie.**

Podejrzenie skierowało się natychmiast przeciwko 17-letniemu synowi, którego odzież zbryzgana była krwią. Zrazu zaprzeczał on; później jednak, gdy znaleziono zakrwawioną siekierę i raz jeszcze chłopca przesłuchano, **przyznał się do zbrodni.**

Opowiedział on, co następuje: Był on popołudniu sam z matką w domu. Matka jak zwykle po obiedzie, **położyła się spać.** Chłopak czytał książkę, a następnie wyszedł, aby

narębać trochę drzewa.

Następnie wrócił z siekierą do pokoju i zadał śpiącej matce **4 potężne uderzenia.**

Motyw czynu jest jeszcze zupełnie niewyjaśniony. Ojciec bawił w tym czasie w sprawach handlowych w pewnem odległem mieście.

Ciekawe odkrycie archeologiczne.

RUINY DAWNEJ ŚWIĄTYNI.

Lwów, 9. maja.

(=). Członkowie kolonji rolniczej w **Beth-alfa,** która leży przy linji kolejowej **Haifa-Beth** w Palestynie, natknęli się podczas kopania kanału na

podłogę mozajkową.

Uwiadomiony o tem rząd palestyński, wysłał na miejsce komisję pod przewodnictwem znanego archeologa **dra E. Sukenika,** który niedawno odkopał trzeci mur Jerozolimy, budząc tem wielkie zaciekawienie **w świecie naukowym.**

Po miesiącu uciążliwej pracy udało się odkopać **fundament synagogi,** która jest **najstarszą z dotąd znanych.** Szczególnie interesującą jest podłoga mozajkowa synagogi, przedstawiająca zupełny

zodjak,

umieszczony na poszczególnych polach **olbrzymiego koła.** Mozajka ta wykonana jest **z wielkim artyzmem.** — Świadczy ona również, że **zakaz biblijny,** wykluczający obrazy ze świątyń, dotyczył zrazu tylko plastycznych, **trójwymiarowych wizerunków** istot żyjących, a dopiero później zaczął się także odnosić do **obrazów dwuwymiarowych,** umieszczonych na płaszczyźnie.

Dokładnie przedstawia tę **osobliwą zdobycz archeologji** specjalna publikacja, nad którą pracuje właśnie dr. Sukenik.

—o—

Chirurgowie szybko umierają

Lwów, 9 maja.

(=) Na kongresie psychologicznym, który odbył się w tych dniach w Berlinie, wypowiedział **prof. Rehn** z Fryburga ciekawe przemówienie p. t. „Chirurgowie a długowieczność". Prelegent zwrócił uwagę na to, że zawód chirurga jest bardzo ciężki, ofiarny oraz wymaga niesłychanej tężyzny fizycznej umysłowej i nerwowej. Chirurgowie muszą często pracować z ogromnem napięciem nerwów, gdyż najmniejsza omyłka powoduje **śmierć pacjenta.** — Nic dziwnego, że są to naogół ludzie krótko żyjący i niszczący szybko swe siły w swoim ciężkim zawodzie. Ogół społeczeństwa powinien zdawać sobie z tego sprawę i odnosić się z odpowiednim szacunkiem do tych ofiarnych sług cierpiącej ludzkości...

—o—

Masz wrażliwy żołądek?



JEDYNA DJETA

FEJLETON „GAZ. POR." z 10. V. 1930.

ANDRZEJ CORTHIS.

Dwa rewolwery.

— Patrzcie państwo! Nie czekają karnawału! — zaśmiał się Paweł Dupeyre, parobek, który zebrawszy trzy wiązki chróstu wysoko w lesie, usiadł odpocząć i patrzał przy zapadającym zmierzchu na drogę, gdzie w oddali jakiś mężczyzna, stojący naprzeciwko kobiety, podskoczył nagle z podniesionemi do góry rękoma, niczem w tańcu, podczas gdy światełko, podobne do błysku owych niewinnych petard dziecinnych, spoiło jak gdyby dwukrotnie oboje.

Gdy wszakże ujrzał mężczyznę, padającego w ślad za tem nawznak, Dupeyre zerwawszy się na równe nogi pobiegł poprzez gęstwinę w tamtą stronę, natykając się na młodą, śliczną damę w białej sukni z oczyma czerwonemi od łez.

Krzyknęła wystraszona.

— Niech się pani nie boi! — rzucił jej parobek zadyszany — pędzę... bo... zabito tam na drodze mężczyznę przed chwilą!..

— O, mój Boże! — zawołała ze współczuciem młoda osoba w bieli, biegnąc za nim.

Mały, umączony terminator murarski, wracający z roboty, ujrzawszy zatrzymujących się z pochylonemi głowami nad drogą, stanął w trzech susach przy nich.

— Olaboga! — zawołał, blednąc na widok leżącego i broczącego krwią mężczyzny.

— Patrzałem z góry na to — kończył opowiadanie Paweł Dupeyre.

— Kto go zabił? — spytała dama w bieli.

— Kobieta!... Z zazdrości pewnie!... Uciekła w las.

— Ach! Kobieta!... — powtórzyła dama, jak echo i twarz jej przybrała wyraz twardy.

Coś błękitnego jak wieczorne niebo błyszczało w pyle.

— Rewolwer... — szepnął malec, pokazując go palcem.

— Nie dotykaj! Trzeba, żeby wszystko leżało na miejscu do przybycia żandarmów! — krzyknął Dupeyre, klęcząc przy ranionym i przykładając ucho do piersi.

— Może żyje jeszcze!... Nie znam się na tem — dodał wstawszy — lecę aż do Royal dać znać policji!... Niech przyślą doktora! Ty czuwaj przy nim, mały!... Nie można zostawiać go samego!

Dziecko usiadło na skarpie. Szerokość drogi dzieliła go od nieszczęsliwego. Dama w bieli, odważniejsza, stała blisko przy nim, patrząc nań z góry, pogardliwie...

— Niełądny... — mówiła do siebie w duchu. — Musiała go jednak bardzo kochać, skoro to zrobiła!.. Jutro kolej na Regis'a!... Tak!... Jestem zdecydowana!.. Zde.. cy.. do.. wa.. na!.. — szeptała, tłumiąc łzy i mnąc gniewnie woreczek, gdzie wychodząc z hotelu włożyła podwieczorek, książkę i papierosy. Na samem zaś dnie leżał... rewolwer! Ładniejszy od tego, który tamta kobieta, uciekając, porzuciła na drodze. Ta sama różnica, o mój Boże, zachodzi między dwoma rewolwerami, co i między leżącym mężczyzną a.... a.. Regis'em!.. Ten, który jego zabije, ma rączkę, inkrustowaną perłową masą w warcabnicę... Kupiła go w Cannes, onegdaj, kiedy wyczerpawszy łzy i zaklęcia, zrozumiała, że nie zdoła utrzymać kochanka przy sobie!...

✲

Liana Dargent była manekinem w magazynie „Marthe & Marinette". On? Ljana nie wiedziała właściwie. Przyjaciel przyjaciela jednej z przyjaciółek. Wysoki, przystojny i miły, o pieszczotliwym wzroku.

— Idź... pociesz go, Ljano — powiedział przyjaciel przyjaciółki. Kobieta zadała mu ból!...

W ciągu całego miesiąca Ljana nie myślała o tamtej kobiecie... ani o niczem zresztą, zbyt szczęśliwa, gwałtowną miłością, która ogarnęła ją jak płomień i kiedy Regis zaproponował jej dwutygodniową wycieczkę na Cotes d'Azur zgodziła się bez wahania, wziąwszy urlop w magazynie, ryzykując utratę posady.

Pewnego ranka, po tygodniu cudownego pobytu na Rivierze, przyniesiono wraz z pierwszem śniadaniem list dla Regis'a na tacce. Ach, jego twarz na widok koperty! Jego twarz! Zamknął się potem w łazience dla przeczytania listu.

— Nic! Nic! Trudna sprawa wygrana! — mówił tłumacząc zaniepokojonej Ljanie rumieniec szczęścia na twarzy. — Muszę wracać, prędzej niż przypuszczałem, do Paryża, kochanie!... Z tobą? Nie!... Nie! W ślad za tem wyjeżdżam do Ameryki!... Mnie także bardzo przykro!.. Tak nam było dobrze we dwoje!... Ale skoro masz urlop dwutygodniowy, wykorzystaj go tutaj do końca. Hotel będzie opłacony... i bilet powrotny również!..

— Wiem! Wiem! — wołała Ljana wśród łkań, nie słuchając go — ta kobieta, która zadała ci ból, przeprasza ciebie, wzywa!... obiecuje poprawę...

— Co znowu! — zaprzeczał niepewnie — oszalałaś, Ljano!

To prawda, iż dostawała obłędu na myśl, że oczy, usta jej kochanka spoczną na innej.

— Ja nie chcę!.. Nie chcę, Regis! — zaprzeczała bezustannie, podczas gdy młody człowiek pocieszał i uspakajał ją jak mógł, trzymając się jednak od niej zdaleka.

Postanowił wyjechać nieodwołalnie w czwartek. Ona wówczas powzięła również swoją decyzję i podczas ostatniej wycieczki do Cannes, pod pozorem odwiedzenia przyjaciółki, sprzedawczyni w cukierni, udała się do magazynu.

✲

W czwartek, o godzinie jedenastej waliza z zamkniętemi rzemykami stała już na środku pokoju i Regis miał za pół godziny opuścić hotel, uprosiwszy Ljanę, żeby nie odprowadzała go na dworzec.

— Poco ludziom świecić w oczy swoją boleścią? — tłumaczył, siląc się na smutek!

— Naturalnie! Naturalnie! — przystała pewna, iż boi się spotkać w pociągu kogoś ze znajomych, który mógłby powiedzieć tamtej kobiecie!

— Ależ on nie był sam na Cotes

Z PLASTYKI.

Wystawa indywidualna prac Heleny Ripplówny.

Lwów, 9. maja.

W Salonie Wiosennym na placu powystawowym witamy w tym roku wyjątkowo bogatą i obszerną wystawę plastyczną. Nawiązując do ogólnej wystawy, pragniemy potraktować indywidualnie twórczość młodej artystki, p. Heleny Ripplówny.

Ripplówna Helena dała nam niezupełny obraz swej pięknej działalności plastycznej. Odnosi się wrażenie, jakoby poza rzeźbami, będącemi na wystawie, a reprezentującemi przeważnie portret, pozostawiła w swej pracowni kompozycje na temat rodzajowy, a traktowana stylizowaną manierą krajanych płaszczyzn, zlekka kubizowane, jak „Domokrążca" i „Na targu". Poza temi dwiema bowiem rzeźbami, a resztą, jest jakby pewna przestrzeń, w której artystka zapewne przekształcała się z jednej epoki twórczości w drugą. Portrety: „Matki", „Dziewczynki" i „P. S." robione realnie i poprawnie, nie są traktowane kompozycyjnie, lecz oddają z premedytacją prawdę fotograficzną. Chcę jednak wspomnieć, że nawet portret przeznaczony najwierniej ideji podobieństwa, winien pamiętać o śmiałej kompozycji podstawy, która jest architekturą portretu. W portretach, o których mowa, nie ma tej zdecydowanej siły decyzji. Podstawy ich są nieśmiałe. Równie nieśmiałe jest potraktowanie futra w portrecie „P. S.". Jaskrawo odbija od wszystkich innych portret „Dr. N. Löwensteina (gips). Robiony z fotografji, poza uderzającem podobieństwem, odznacza się indywidualnem podejściem do bryły i śmiałem potraktowaniem szczegółów. Zapewne przyjaciele zmarłego walczyć będą o nabycie tej rzetelnej podobizny. Całość dorobku twórczego artystki przedstawia się bardzo interesująco, tembardziej, że talent jej dojrzewa, co szczególnie podkreślić należy w doskonałym naprawdę portrecie Dr. Löwensteina. Głębia wyrazu, tak charakterystyczny pierwiastek indywidualny uwięziony w rysach, umiejętna technika plastyczna, wszystko to pasuje portret Löwensteina na dzieło sztuki. Dobrzeby było, ażeby znalazł się jakiś miłośnik sztuki, który by dzieło to zakupił, bądźto dla celów publicznych, bądź prywatnie. Portret nie powinien wrócić do pracowni artystki!

—o—

NADESŁANE.

Przez lato przechowanie futer za minimalną opłatą włącznie z asekuracją przyjmuje firma

Baczes i Grüss

Lwów, Legionów 19. tel. 29—48.

Motyl bez głowy.

CIEKAWE EKSPERYMENTY PRZYRODNICZE.

Lwów, 9. maja.

(=) Rozpowszechnione u nas mniemanie o

krótkości życia

owadów łuskoskrzydłych jest mylne. Motyl może żyć długi czas, jeżeli dostarczymy mu **odpowiednich warunków**. Przyczyny, dla których życie motyla ogranicza się zaledwie do kilku miesięcy, a nawet tygodni, są tylko zewnętrzne: brak pokarmu, spadek temperatury i t. d.

Jeśli umieścimy motyla w ogrzewanym zimą pokoju, jeśli będziemy dostarczali mu pokarmu w postaci miodu, rozsmarowanego wewnątrz kielicha jakiegokolwiek kwiatu, możemy go utrzymać przy życiu

przez dłuższy czas.

Najważniejszym warunkiem, niezbędnym motylowi do życia, jest **równomierna temperatura**. Kwestja pokarmu **jest rzeczą drugorzędną.**

O wiele ciekawszem zjawiskiem jest **żywotność motyla.** Przyrodnik polski, dr. Jaworowski dokonał

sensacyjnego doświadczenia

z motylem, którego pozbawił tak ważnej części ciała, jak głowa. Operacji tej dokonał na kilkunastu okazach motyla Fuksa (Vanesse urticae). Niektóre z operowanych owadów zdechły prawie zaraz po odcięciu głowy, inne **żyły kilka godzin**, a nawet kilka dni. Jednakowoż jeden z nich dociągnął do

107 dni!

Czas jakiś owad leżał nieruchomo, potem zaczął poruszać nieznacznie łapkami i skrzydłami, aż wreszcie powstał, a nawet podfrunął na pewną wysokość. Potem znowu

znieruchomiał,

jakby odpoczywając po ciężkiej pracy. W jakiś czas później ponowił próby powstania i tak trwało przez cały czas jego życia, czyli równe 107 dni. Okaz ten utrzymywał się przy życiu tak długo, że **cięcie skalpela**, oddzielające głowę od tułowia nie uszkodziło nerwowego **zwoju okołoprzełykowego.**

NADESŁANE.

Już nadeszły

na Wiosnę i Lato „OSTATNIE NOWOŚCI" na płaszcze i suknie damskie **„TWEEDY"** w olbrzymim wyborze do Firmy

ANTONI UWIERA

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

Do filji w Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu i Tarnowie również.

Trędowaty na ulicy.

STRASZLIWA PRZYGODA MŁODZIEŃCA.

Lwów, 9. maja.

(=). Z Vortalezy, stolicy stanu **Ceara (Brazylja)**, donoszą o zdarzeniu, które wywołało **ogólną sensacje.**

Z wnętrza tego stanu przybywają często trędowaci, którzy żebrzą na ulicach Votalezy. To też w ostatnich czasach wiele się tam mówi o konieczności zbudowania szpitala dla trędowatych... Niedawno była Vortaleza widownią

straszliwej sceny.

Na licznie uczęszczanym placu rzucił się trędowaty na pewnego młodzieńca i usiłował swą twarz, pokrytą okropnemi ranami, **potrzeć o oblicze młodego człowieka.** Krzyczał przytem: „Teraz dostaniesz tę samą chorobę, która **mnie dręczy..**

Rozmaite osoby przyszły na pomoc nieszczęśliwemu młodzianowi i z trudem wyrwały go z rąk **oszalałego trędowatego.** Młodzieńca, który zemdlał, zaniesiono do pobliskiej apteki, gdzie po przewróceniu go do przytomności, natarto go rozmaitemi **płynami antyseptycznemi.**

Wyrafinowana ucieczka oszusta.

CZŁOWIEK, KTÓREGO ŻYCIE JEST — ROMANSEM...

Lwów, 9. maja.

(=). Losy niejakiego Jana Wanaka z Bratysławy przypominają najbardziej **sensacyjne filmy kryminalne.** — Wanak był zrazu

proboszczem

i jako duchowny dopuścił się wielu oszustw, za co **wykluczono go z kościoła katolickiego.** Następnie stał się on

właścicielem banku.

Niedawno Wanak ubezpieczył kasę swego banku przed włamaniem na **130 tysięcy koron czeskich.** Onegdaj zjawił się on na policji i oświadczył wśród objawów wielkiego zdenerwowania, że nieznani sprawcy rozbili **kasę i ukradli z niej**

76 tysięcy koron.

Dochodzenia policji doprowadziły niebawem do rezultatu, że Wanak **sam** unurzał palce w tej podejrzanej sprawie. Aresztowano go zatem wraz z jego kasjerem **Janem Kocakiem.** Wreszcie zeznał Wanak, że najął on za 1000 koron

fachowego „kasiarza",

który według wszelkich zasad „sztuki" dokonał włamania.

Dwaj detektywi udali się po tem zeznaniu w towarzystwie Wanaka do **Majten** taksówką. Weszli oni do domu, gdzie miały się znajdować pieniądze i detektywi zaczęli **szukać w mieszkaniu.** Skorzystał z tego Wanak i wymknął się z pokoju, który zamknął na klucz. Detektywi znaleźli się

w potrzasku...

Wanak powrócił spokojnie do auta i szybko odjechał. Zanim wydostali się oni na wolność i puścili się w pogoń, auto zniknęło już w niewiadomym kierunku. Wyrafinowanego łotra **nie zdołano dotąd odnaleźć.**

Siostra zabiła siostrę

ZBRODNIARKA O WYGLĄDZIE ANIOŁA.

Lwów, 9. maja.

(=). Przed sądem przysięgłych w Paryżu zasiadła onegdaj **młodziutka i prześliczna dziewczyna,** córka wdowy po urzędniku państwowym, **18-letnia Karolina Lembrier.** Urocze to, jasnowłose dziecko, o błękitnych, marzących oczach i uduchowionej twarzy, wygląda zupełnie jak

obraz Greuze'a.

I trudno wprost uwierzyć, że ta dziewczyna o niewinnych i anielskich rysach twarzy jest

zbrodniarką,

która zastrzeliła swoją rodzoną siostrę.

A jednak tak jest...

Akt oskarżenia zarzuca Karolinie, że przed trzema miesiącami w czasie nieobecności matki, wdawszy się w sprzeczkę ze swą starszą o 3 lata siostrą Alicją, w toku kłótni szybkim ruchem wyjęła z szuflady biurka

browning

i **strzeliła** do siostry trzykrotnie, raniąc ją bardzo ciężko. Alicja, przewieziona do szpitala, w kilka dni później **zmarła.** Zeznała jednak przed śmiercią, że motywem zbrodni była

zazdrość

o niejakiego **Andrzeja Pineta**, inżyniera.

Pinet, młody i przystojny człowiek, zapoznał się przed rokiem w kinie z Karoliną i zaczął się starać o jej względy. Skoro jednak zaczął bywać w domu Sembrierów, uczucie jego skierowało się ku **starszej Alicji.** Mianowicie przy bliższem poznaniu charakter Karoliny coraz **mniej mu się podobał.** — Pod pozorami anielskości kryła się w niej

egoistyczna,

zachłanna natura, pełna złych, choć udatnie ukrywanych instynktów. Na tem tle właśnie doszło między siostrami do **konfliktu,** który zakończył się **katastrofą.**

Proces Karoliny Lembrier budzi w Paryżu **ogromne zainteresowanie,** a jego wynik oczekiwany jest **z wielkiem napięciem.**

---

d'Azur, Regis Fournet!

Gryząc do krwi wargi, żeby się nie rozpłakać, spytała spokojnym głosem:

— Nie zapomniałeś swych perfum na toalecie?

I nagle, ze zmienioną twarzą krzyknęła:

— Regis! Regis! Ja zanadto cierpię! Ja nie mogę przenieść myśli, że wszystko między nami skończone! Będziemy się widywali w Paryżu, nieprawdaż?

— To właśnie, moje drogie biedactwo jest zupełnie... zupełnie niemożliwe — odparł łagodnie, zbliżając się do niej, podczas kiedy dzikie, rozwarte jej źrenice wpatrzyły się się w wiszącą na kluczu od szafy torebkę z rewolwerem... Ljana wyciągnęła po nią rękę. Peniuar, śliczny różowy peniuar z wyhaftowanemi srebrem motylami rozchylił się i Regis położył na obnażonem ramieniu swoje długie, miękkie, ciepłe dłonie...

Ljana przymknęła oczy i pierwszy dzień, kiedy te długie dłonie chwyciły ją w objęcia, stanął jej w pamięci. Ciepło tych dłoni objęło jak płomień całą jej istotę. I odtąd... ilekroć te ukochane dłonie dotknęły jej ciała...

— Auto czeka, proszę pana — odezwał się posługacz, stając w drzwiach.

— Pora już na mnie, dziecko — odezwał się Regis łagodnie, wkładając rękawiczki.

— Minutę!... Minutę jeszcze!... Ostatnią!...

Służący wyszedł z bagażami i Ljana zatrzasnąwszy za nim drzwi, podbiegła do kochanka, chwyciła jego ręce, ściągnęła z nich rękawiczki i przycisnęła te drogie, ciepłe dłonie do swej szyi, policzków, czoła, ust — kolejno. Wreszcie, ukryła w nich całą twarz, ściskając, w palcach, jak gdyby chciała przesiąknąć niemi.

*

— Wie pani? — mówiła nazajutrz pokojówka, przynosząc Ljanie ranną kawę — wczoraj wieczorem żandarmi przeszukujący w dalszym ciągu las, znaleźli drugi rewolwer, śliczny... z rączką z perłowej masy. Pytanie, czy zgubiony, czy rzucony umyślnie? Nabity! Ani jednego naboju nie brak w nim! To dziwne! Nieprawdaż, proszę pani?

— Tak — ucięła Liana krótko, wobec czego służąca, postawiwszy tackę, pośpieszyła z nowiną do innych numerów.

Młoda kobieta wówczas, uniósłszy bladą, zmienioną twarz, spojrzała na zegarek.

Dziewiąta godzina... W Paryżu pociąg pośpieszny musi już być na dworcu... Tamta kobieta jest na peronie... Regis, nie czekając aż pociąg stanie, wyskakuje...

Myśli Ljany biegną za nim w ślad aż do jakiegoś pokoju czy salonu, gdzie jego drogie ciepłe dłonie... chciwe pieszczot, obejmują tamtą...

— Bądź szczęśliwy!... Bądź szczęśliwy! — szepczą zbielałe wargi i coś w rodzaju takiej niesamowitej radości łśni w jej rozszerzonych źrenicach.

Tłum. C. S.

W Krynicy Willa „Białej Róży"

ordynuje jak zwykle 3692

Dr. Juljan Aronson

Zbrodnia miłosna przed sądem paryskim

SENSACYJNY WYNIK GŁOŚNEGO PROCESU.

Lwów, 9. maja.

(=) Wielkie było w Paryżu zainteresowanie procesem, który wczoraj zakończył się przed sądem przysięgłych. Proces ten skupiał uwagę ogólną swem tłem, jak również okolicznością, że oczekiwano przemówień dwóch świetnych obrońców paryskich: Mora Giaferri oraz Dreyfussa. Wynik procesu był niespodziewany, gdyż morderca, który zastrzelił swą ukochaną,

nie został zwolniony,

jak to zwykle w Paryżu bywa w podobnych procesach...

Rozprawa sądowa była ostatnim aktem **krwawej tragedji.** Oskarżony restaurator i handlarz win, **Marceli Saurel** stał tak pewny siebie przed sędziami, jak gdyby liczył na to z pewnością, że zostanie uwolniony. Człowiek ten przybył wprost z Marokka do Paryża, aby tam zastrzelić ukochaną. Nie obawiał się długiej podróży, byleby tylko

dokonać dzieła zemsty.

Już w Marokku kupił sobie trzy rewolwery i całymi dniami ćwiczył się w strzelaniu do celu, aby przypadkiem nie chybić... A jednak spodziewał się, **że zostanie uwolniony...**

Tło tej afery jest następujące:

Marceli Saurel posiadał dobrze prosperujący sklep nożowniczy w Paryżu. Prowadził życie solidnego mieszczucha. Pewnego dnia poznał **panią Boireau,** kobietę zamężną i matkę trojga dzieci, która miała w życie jego wprowadzić **wiele niepokoju i zamętu.** — Saurel sprzedał swój sklep, zebrał wszystkie oszczędności i postanowił **uprowadzić panią Boireau.** Uprowadzenie poszło zupełnie gładko, gdyż pani Boireau chętnie się na nie zgodziła. Para udała się do Marokka, aby tam rozpocząć nowe życie. Saurel otworzył sobie tutaj **handel win,** a następnie także restaurację. Szło mu bardzo dobrze i niebawem dorobił się

znacznego majątku.

Gdy już był panem pokaźnej fortuny, popełnił ten fatalny błąd, że zarówno handel win jak restaurację zapisał na **nazwisko panieńskie swej kochanki...** Nagle pani Boireau zaczęła się czuć źle w Marokku i zapragnęła powrócić do Paryża. W tem zjawił się **w Casa Blanca** pan Boireau. Udało mu się dowiedzieć o miejscu pobytu pary **i skłonić żonę do ucieczki.**

Gdy w najbliższych dniach Saurel powrócił z krótkiej podróży handlowej do Casa Blanca, nie zastał już więcej kochanki, wraz z nią zniknęło **50 tysięcy franków.** Saurel postanowił teraz sprzedać wszystko i opuścić Marokko. Lecz tu napotkał niespodzianie przeszkodę. Owe przedsiębiorstwa zapisane były **na nazwisko jego kochanki** i Saurel znalazł się poprostu w położeniu bez wyjścia. Ponieważ na swoje telegramy i listy nie otrzymał odpowiedzi

zaprzysiągł zemstę.

Udał się wreszcie do Paryża i wszedł do mieszkania zdrajczyni w chwili, gdy cała rodzina idyllicznie siedziała przy obiedzie. Nie wyrzekłszy ani słowa,

strzelił trzykrotnie

do kochanki i **zabił ją odrazu.** W więzieniu śledczem starał się przekonać sędziego, że **dokonał morderstwa** w stanie zupełnego zamroczenia umysłu. Został on skazany na **15 lat ciężkiego więzienia.**

Osobliwy rybak.

ZABAWNA AFERA SĄDOWA.

(Do ryciny na str. 1).

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 9 maja.

(=) Sympatyczny czekoladowy jegomość został niedawno przez sędziego w Nowym Jorku skazany na

7 miesięcy więzienia

za nader osobliwe rybołostwo. Jegomość ów, nazwiskiem Jerzy Moore, jest z zawodu — **złodziejem.**

Pewnego wieczora zauważył policjant już z daleka Jerzego, który jakimś długim drągiem manipulował w

podejrzany sposób

przy otwartem oknie,, znajdującem się na pierwszem piętrze kamienicy. Zbliżywszy się dyskretnie, stwierdził stróż bezpieczeństwa, że Jerzy trzyma w ręku kij, opatrzony na końcu zakrzywionym hakiem, a więc poprostu **wędkę...**

Zaciekawiony policjant oczekiwał dalszego biegu wypadków. Spostrzegł, że ów „rybak" wyciągnął przy pomocy „wędki" z mieszkania

spodnie męskie.

Wypróżniwszy ich zawartość, ulokował je tą samą drogą w pokoju...

Pomysłowy złodziejaszek chciał już z miną zadowoloną ruszyć w dalszą drogę, gdy wtem spadła mu na ramię ciężka ręka stróża bezpieczeństwa. — „Rybak" dostał za swoje zamiłowanie do sportu wędkarskiego 7 miesięcy więzienia, co zapewne na przyszłość nieco

ostudzi

jego zapały w tym kierunku...

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w maju.

Uroczystość 3-ciu majowej Konstytucji obchodzono w mieście naszem z prawdziwem pietyzmem i przy nadzwyczajnym udziale publiczności. W przeddzień uroczystości udekorowało się miasto chorągwiami państwowemi, a ponadto iluminowano domy. Wspaniale iluminowane było m. i. gimnazjum matem.-przyr. przy ul. Sapieżyńskiej. Przy pięknej pogodzie wieczoru majowego krążyły po mieście orkiestry wojskowe i cywilne — gromadząc tłumy mieszkańców. O godz. 17-tej urządziło Towarzystwo „Młodzież Polska" w sali teatru im. Moniuszki „Wieczór muzyczno-wokalny" dla młodzieży szkolnej. W dniu 3. maja po pobudce muzyk — zebrały się Towarzystwa, delegacje, młodzież itd. w alei „Ułanów Krechowieckich", skąd po Mszy Św. polowej i kazaniu pod pomnikiem Grunwaldzkim, ruszył długi pochód ku miastu, a to ulicami Lipową, Sobieskiego, Gosławskiego i Sapieżyńską, gdzie pod płytą Nieznanego Żołnierza nastąpiło rozwiązanie pochodu. Równocześnie ze Św. Mszą odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach przy udziale Reprezentantów Władz i tłumów publiczności. O godzinie 12-tej odbyło się w salach Kasyna Polskiego przyjęcie delegatów Czytelń TSL. — popołudniu zaś koncerty muzyk na placach publicznych. Na zakończenie 3. majowych uroczystości odbyło się w sali Teatru im. Moniuszki przedstawienie „Ślubów Panieńskich" poprzedzone przemówieniem dyr. Zakrzewskiego.

Uruchomienie poradni sportowo-lekarskiej. Staraniem obwodowego komendanta WF. i PW. została uruchomiona poradnia sportowo-lekarska pod kierownictwem dr. Gawendy. Celem poradni jest opieka lekarska nad czynnymi sportowcami i zawodnikami wszystkich rodzajów sportu tak w czasie zaprawy, jak i w czasie zawodów. Badania przeprowadza się bezpłatnie. Uzyskanie tak ważnej placówki w Stanisławowie jest pochwały godne, ze względu na zdrowotność sportowców oraz wychowanie fizyczne, które w ten sposób zejdzie na właściwe tory.

Groźny pożar w tartaku. Dnia bm. zaalarmowano o godzinie 6. rano miejską Straż Pożarną do pożaru w tartaku Safrina, położonego w dzielnicy Kolonja. Okazało się, że w maszynowni zapalił się sufit. Ogień natychmiast ugaszono.

Z żałobnej karty. Zmarł tu naczelnik Wydziału Magistratu, Franciszek Sobolewski, w 50-tym roku życia. Śp. Zmarły cieszył się wśród kolegów, jak i tut. obywateli, którzy się z nim stykali — szacunkiem i poważaniem. Cześć Pamięci prawego Człowieka!

Wielki pożar w Mikuliczynie. Onegdaj w nocy spłonął w Mikuliczynie tartak, własność firmy Hersch Leib Sobel. Pastwą płomieni padła także elektrownia przy tartaku, która służyła do oświetlenia nietylko zabudowań tartacznych, lecz także obolicy. Szkoda wynosi około 300.000 zł. Objekty były ubezpieczone na kwotę 31.800 dolarów. — Kilka godzin wcześniej spaliła się w Mikuliczynie realność Jakóba Steina, mieszcząca m. i. aptekę. Przyczyna pożaru w jednym i drugim wypadku na razie nie wyjaśniona.

Wieści z Rudek.

(Od naszego korespondenta.)

Rudki, w maju.

Zakończenie kursu tkackiego. Odbyło się w Rudkach uroczyste zakończenie 6-miesięcznego I. Kursu Tkackiego Zrzeszenia Wojew. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W uroczystości tej wzięły udział pp.: Marja Bałłabanówna delegatka z Warszawy, Salówna delegatka Lwowskiego Kuratorjum Szkolnego oraz Zofja Petzoldówna delegatka Zrzeszenia Wojewódzkiego z Lwowa. Władze miejscowe reprezentowane były przez pp.: starostę Wałeckiego, naczelnika sądu Dr. Lisowskiego, Kom. Pol. Państw. komisarza Kalkusa, Kom. P. W. por. Pogorzelskiego i innych. W gustownie przybranych zielenią i kwiatami salach warsztatowych. Panie Delegatki w obecności zaproszonych gości przeprowadziły przegląd prac i egzamin teoretyczny, wyniki którego wywarły na obecnych jaknajdodatniejsze wrażenie. Kurs wyszkolił 12 biegłych pracownic, które z dniem dzisiejszym stanęły już przy warstatach wytwórni Związku, jako płatne robotnice.

Po egzaminie zabrała głos p. Bałłabanówna. W świetnem i energicznem przemówieniu podkreśliła nadzwyczaj wydatne wyniki tej placówki pracy kobiecej, podnosząc przytem wielką ofiarność PP. Zbrożków, dzięki którym Kurs ten mógł przetrzymać najcięższe chwile. Zaznaczyła zarazem, że czynniki społeczne, których obowiązkiem jest podtrzymywanie tak koniecznych dziś placówek ekonomicznych, winny już raz zerwać z apatją, jako chorobą nabytą w niewoli. My natomiast — mówiła — winniśmy wzorem tego Kursu, — gdzie tak Polki, jak i Rusinki znalazły wspólną platformę pracy ekonomicznej, — montować nasze poczynania Przemówienie swoje zakończyła apelem do reprezentantów władz i społeczeństwa o otoczenie tej placówki szczególną opieką. W odpowiedzi na to p. star. Wałecki skonstatował nadzwyczajne i nadspodziewane rezultaty, jakie Kurs wykazał.

W końcu uczennica Stanisława Cybinkówna imieniem kursistek wygłosiła piękne podziękowanie, podnosząc, że tworzenie w kraju naszych warsztatów zapobiegnie emigracji i pracy na warsztatach obcych

Zalotna szympansica.

CIEKAWE OBSERWACJE UCZONEGO.

Lwów, 9. maja.

(=). O ciekawem przeżyciu donosi prezydent Royal Society Sir **Charles Sherrington:** „W mojem laboratorjum znajduje się dla celów eksperymentalnych **samica szympansa,** umieszczona w osobnej ubikacji. Ile razy wchodziłem do tej ubikacji, powstawało we mnie

jakieś dziwne uczucie,

jakby pietyzm dla naszych „przodków"... I naodwrót — zauważyłem, że obecność moja **nie była obojętna** dla pani szympansowej...

Pewnego razu przyszło mi na myśl, że powinienem zaobserwować, jak małpa zachowuje się **po opuszczeniu pokoju** przezemnie. Zamknąłem tedy drzwi i spojrzałem przez

dziurkę od klucza.

I cóż się stało? Oto spojrzenie moje spotkało się ze **spojrzeniem małpy,** która wpadła na ten sam pomysł... Ponieważ jednak była płci pięknej, a więc ciekawej — uczyniła to **o dwie sekundy wcześniej.** Gdym parę minut później wszedł znowu do pokoju, małpa siedziała znowu **zdala od drzwi** z miną pozornie **obojętną...** Zdawała się zupełnie na zwracać uwagi na moją osobę.

—o—

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w maju.

(x) **Święto 3. Maja.** W Stryju święcono dzień 3. Maja uroczyście i z powagą. Program tegorocznej uroczystości odbiegł od zwykłego szablonu. W dniu 2. maja odbył się uroczysty wieczór z nadzwyczajnie urozmaiconym programem w sali Sokoła. Dnia 3. Maja zaś uroczyste nabożeństwo na placu ćwiczeń wojskowych. Mszę Świętą celebrował ksiądz prałat Cisło, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Kapelan. Udział w nabożeństwie obok wojska, reprezentantów Władz państwowych i samorządowych brało kilka tysięcy ludzi, a przedewszystkiem młodzież szkół powszechnych i średnich, z wyjątkiem młodzieży ruskiej. Po nabożeństwie uformował się pochód z ludności cywilnej, na czele którego stanął Starosta p. Reif i szefowie innych urzędów państwowych.

Pochód był istotnie imponujący. W pochodzie tym obok licznej ludności cywilnej miejscowej, stowarzyszeń ze sztandarami, wzięła udział ludność zamiejscowa, młodzież przysposobienia wojskowego żeńska i męska, tudzież liczna ludność żydowska z prezesem kahału Dr. Kaufmanem na czele. Szczególnie pięknie przedstawiała się w pochodzie banderja z Daszawy na pięknych konach (piękni i rośli mężczyźni). W południe otworzył gościnne swoje podwoje Sokół dla dziatwy i ludności zamiejscowej, gdzie odbyło się przedstawienie i film okolicznościowy, a następnie po skromnym posiłku ludność zamiejscowa, podniesiona na duchu, rozjechała się samochodami wojskowymi do domów. Pracowali wszyscy, a szczególnie panie i młodzież akademicka, której przypadło w udziale przeprowadzać łącznie z paniami zbiórkę uliczną, która na szczęście jest w tym dniu różną od wszelkich innych — zbiórek. Miasto było bardzo ładnie udekorowane.

KRONIKA

9 MAJA Piątek Grzegorza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek, 9. maja o godz. 7.30 wiecz. „Róże z Florydy" — zniżki ważne.

Sobota, 10. maja o godz. 3.30 popoł. „Kupiec Wenecki" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny popularne.

Sobota, 10. maja o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" — gośc. występ Kaczmara, zniżki ważne.

Niedziela, 11. maja o godz. 3.30 popoł. „Lwie Serca" — ceny zniżone.

Niedziela, 11. maja o godz. 7.30 wiecz. „Róże z Florydy" — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY.

Piątek, 9. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Sobota, 10. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Niedziela, 11. maja o godz. 3.30 popoł. „Pan Topaz" — ceny zniżone.

Niedziela, 11. maja o godz. 7.30 wiecz. sztuka A. Cejtlina. Zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Piątek 8.15 wiecz. „Miasto Żydów", sztuka A. Cejtlina. Ceny popołud.

Sobota o 12-tej w południe „Dzień i noc" tragedja Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł.

Sobota o 3-ciej popołudniu „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja Lifszyca. Ceny popołud.

Sobota 8.15 wiecz. „Miasto Żydów", sztuka A. Cajtlina. Zniżki ważne.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 9. maja: XXIII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Mikołaj Orłow Pianista. 4368-?

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 13. maja: Leopold Muenzer, pianista. 4490-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy „Zaklęta rzeka" oraz Chór Florencki.

CASINO: „Kochanka Rozwolskiego".

CHIMERA: „Hultaj".

COLOSSEUM: „Tempo-Tempo", w roli gł. Albertini.

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu".

GRAŻYNA: „Miłosna noc skazańca" oraz „Pan Wachmistrz na urlopie"

KOPERNIK: „Władca Sahary".

LEW: „Cnotliwe dziewczęta".

LUNA: „Ostatni Monarcha" oraz „Marjonetki życia".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Pieśń żywiołów" i nadzwyczajne dodatki dźwiękowe „Schuberta" Serenada.

OAZA: „Walka o złote runo".

PAŁACE: „Wiking" (dźwiękowy-kolorowany).

PAN: „Złote piekło"

Pasaż: „Sokół prerji".

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki"

PROMIEŃ: „Szeherezada".

STYLOWY: Janet Gaynor „Anioł ulicy".

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie".

—□—

Wiadomości teatralne.

„Róże z Florydy" na wczorajszej premierze w Teatrze Wielkim zdobyły olbrzymi sukces. Piękna muzyka Falla, instrumentowana przez Korngolda, doskonałe wykonanie z pp. Okońską, Korabiacką, Wawrzkowiczem, Tatrzańskim jako aktorem i reżyserem, Ruszkowskim w rolach głównych, porywające tańce, wspaniałe dekoracje i bogate kostjumy tworzą całość pierwszorzędną, godną scen europejskich. Dziś w piątek, 9. bm. oraz w niedzielę, 10. bm. powtórzenie tego wspaniałego przedstawienia.

„Lwie Serca" J. S. Petryego, nagrodzona na konkursie m. Lwowa, odniosły największy sukces w bieżącym sezonie. Świetna inscenizacja p. Frączkowskiego i oprawa dekoracyjno-kostjumowa zapewniły tej interesującej, barwnej i urozmaiconej baśni heroi-komedjowej powodzenie pierwszorzędne. Aby ułatwić zobaczenie tego pięknego przedstawienia szerokiej publiczności „Lwie Serca" dane będą po cenach bardzo niskich w niedzielę, 11. bm. o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Wielkim.

*

Jedyny występ Włodzimierza Kaczmara znanego śpiewaka oper zagranicznych, między innemi medjolańskiej „La Scali", odbędzie się w sobotę, 10. bm. w „Żydówce", w znakomitej roli kardynała, w której zdobył ostatnio znaczny sukces w Pradze Czeskiej. Rolę tytułową odśpiewa po raz pierwszy występująca w odpowiedzialnej partji, młodziutka, obdarzona wyjątkowo pięknemi warunkami scenicznemi p. D. Kitznerówna. Parę książęcą odtworzą pp. Szlemińska i Szymonowicz. P. Bedlewicz po raz pierwszy na scenie lwowskiej odśpiewa rolę Eleazara. Przy pulpicie zawsze niezawodny p. Lehrer.

*

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: W poniedziałek 12. bm. o godz. 20-ej Koncert pianisty Dra Henryka Günsberga. Bilety w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert słynnego pianisty Mikołaja Orłowa. O grze tego artysty pisał m. in. „Warszawski Kurjer Poranny": „Orłow jest nie tylko artystą w najczystszem tego słowa znaczeniu, lecz również największym „poetą" ze wszystkich pianistów, jakich w życiu poznałem. Gra Orłowa obrazująca z niesłychaną intenzywnością ten właśnie pierwiastek poetycki — staje się również dla każdego czującego słuchacza czemś niezapomnianem. Orłow, jak wiadomo, należy do nieporównanych mistrzów techniki fortepianowej, jednakże owe tak potężne i olśniewające środki wykonawcze schodzą na drugi plan wobec twórczego i czarodziejskiego polotu ducha".

*

Jenydy nieodwołalny wieczór „Moulin-Rouge" urządzony staraniem Komitetu Pomocy dla dzieci i młodzieży, odbędzie się w sobotę, dnia 10. bm. o godz. 20-tej w sali Kasyna miejskiego i Koła lit.-art. Strój wieczorowy. Nieliczne jeszcze pozostałe zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie komisarza rządu w godzinach urzędowych (ratusz). Bilet wstępu kosztuje 6 zł., akademicki 2 zł.

*

Ceny popołudniowe w „Trupie wileńskiej". Na afiszu świetna sztuka młodo-żydowskiego poety A. Cejtlina p. t.: „Miasto Żydów", której onegdajsza premjera wypadła nad wyraz imponująco. Grę zespołu z Orleską, Kamenem, Wajslicem i Natanem w głównych rolach uzupełniały ciekawa ilustracja muzyczna i dekoracje art. malarza W. Wajntrauba. „Miasto Żydów" jest ostatnią premjerą Wileńczyków przed wyjazdem.

—□—

Z miasta.

Z życia towarzyskiego. Jak się dowiadujemy, onegdaj odbył się w Kosowie ślub mgr. praw. Romana Witoszyńskiego sędziego okręgowego we Lwowie z mgr. pharm. Marją Hnatyszak. Nowożeńcy otrzymali serdeczne życzenia od szerokich kół społeczeństwa naszego miasta.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. W niedzielę odbyło się w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich uroczyste otwarcie Salonu Wiosennego. Niezwykle liczny napływ publiczności, która wypełniła wszystkie sale przestronnego gmachu z ożywieniem komentując wystawione dzieła świadczył dowodnie o tem, że Lwów umie się zdobyć na właściwą ocenę czem jest dla jego kultury doroczne święto sztuki, jakie stanowi Salon. Salon Wiosenny 1930 otejmuje wystawę zbiorową dzieł śp. Anny Harland-Zajączkowskiej, wystawę związku X-ciu plastyków, wystawę zbiorową Iwana Trusza, „Lewe skrzydło", oraz wystawę ogólną artystów lwowskich. Niewątpliwie przyszła niedziela ściągnie znów do Pałacu Sztuki liczne rzesze, pragnące odetchnąć atmosferą prawdziwego piękna. W lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich l. 1. nastąpi w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 11 otwarcie wystawy kopij dzieł starych mistrzów. Wystawy obie otwarte są codziennie od 10 do 18 popoł.

W dniu święta rumuńskiego. W sobotę 10. bm. jako w dniu święta zaprzyjaźnionego z nami narodu i państwa rumuńskiego odbędzie się w katedrze łacińskiej o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo staraniem Ligi polsko-rumuńskiej.

Na Dar Narodowy Trzeciego Maja złożyli: Dr. Stanisław hr. Badeni zł. 1000, prez. dr. Ignacy Dembowski zł. 100, prof. dr. Roman Rencki zł. 500, JE. ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski zł. 100. Za te hojne dary składa Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego T. S. L. Czcigodnym Ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

Żałobne nabożeństwo w pierwszą rocznicę śmierci błp. Natana Löwensteina odbyło się wczoraj w templu przy ul. Żółkiewskiej. Przybyli na nie Prezydjum zarządu i rady kahalnej, zarząd templu i szpitala żydowskiego, dalej reprezentacja Żydowskiego Związku Obywatelskiego, Związku Polaków wojsk. wyznania, Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, Żydowskiego Klubu mieszczańskiego, Czytelni im. Goldmana, Izby adwokackiej, Stowarzyszenia Jad Charuzim i reprezentacje banków. Tempel przepełniony był rodziną oraz przyjaciółmi Zmarłego, dalej zjawili się licznie b. radni, członkowie stowarzyszeń politycznych polsko-żydowskich oraz liczne rzesze inteligencji. Piękne przemówienie poświęcone pamięci Zmarłego, wygłosił rabin dr. Freund.

Koło matek. Od dnia 15. bm. zostanie utworzone Koło matek przy Miejskim Ośrodku zdrowia (pl. Misjonarski 2), które będzie miało na celu szerzenie higjeny macierzyństwa i opieki nad zdrowiem dziecka. Zebrania tego Koła będą odbywały się raz w tygodniu i połączone będą z pogadankami na temat higjeny, pokazami, wyświetlaniem przezroczy itp. Uczestnictwo w Kole bezpłatne. Zapisy do Koła matek przyjmuje się w biurze rejestracyjnem m. Ośrodka Zdrowia codziennie od godz. 9—11.

Trzeci Maja w Sokole IV. Ku uczczeniu 139 rocznicy Konstytucji 3 Maja, urządziło Towarzystwo Gimnastyczne Sokół IV we Lwowie w dniu 3. maja we własnej sali, wspólnie z Organizacją Narodową dziel. IV., Ligą parafjalną przy kościele Św. Antoniego i Kołem T. S. L. im. Wyspiańskiego, uroczysty obchód, który zagaił stosownem i jak zwykle z wielką swadą wygłoszonem przemówieniem o znaczeniu wiekopomnej Konstytucji 3 Maja Wiceprezes Gniazda Sokolego druh W. Smolicki. „Echo Macierz" odśpiewało „Pieśń uroczystą" Lachmanna i „W starym dworze" Münheimera, a p. Marja Dobrowolska, uczennica szkoły śpiewu p. Kozłowskiej, odśpiewała bardzo udatnie przy objętem przez nią akompanjamencie kilka pieśni polskich autorów. Członkowie Sokoła IV wykonali pod kierunkiem swego Naczelnika druha Napiórkowskiego, bardzo zręczne piramidy wolne i ćwiczenia na drążku, poczem artystka pani Helena Green - Skazowa odśpiewała kilka pieśni przy akompanjamencie prof. H. Slawiczka. Deklamacja „Trzeci Maja" Konopnickiej wygłoszona przez inż. Bogdana Benedyktowicza, „Wieniec pieśni polskich", odegrany przez orkiestrę Bursy im. Dekierta przygrywając niezmordowanie przez cały czas wieczoru i efektowne ćwiczenia druhen wywijadłem zakończyły podniosłą uroczystość, której każdy punkt programu darzyła, licznie zebrana, publiczność szczeremi długo nie milknącemi oklaskami.

—□—

✠

FERDYNAND KRAL

urzędnik Magistratu

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 7. maja 1930 r. w 69 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9. maja b. r. o godzinie 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Janowski, na który obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w smutku pogrążeni

Żona, dzieci i wnuki.

Komunikaty.

Baczność Legjoniści! Tradycyjne święcone legjonowe odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej l. 69. I p. Wstęp od osoby 5 zł. — Po święconem zabawa taneczna. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Bratniej Pomocy Związku Legjonistów Polskich przy ul. Gródeckiej l. 69, I p., co dziennie od godz. 9—13 i od 16—19-tej.

Polskie Towarzystwo matematyczne oddział lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się 10. bm. o godz. 20.15 w sali XII. w gmachu Uniwersytetu, II. p. przy ul. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. Banach, Dr. Kaczmarz. Prof. Steinhaus: Uwagi dotyczące twierdzeń P. Zygmunda o szeregach Fouriera i Rademachera. 2. H. Auerbach: O wartościach brzegowych potencjału logarytmicznego.

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. W piątek, 9. bm. o godz. 18.30 odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5 a, dokończenie odczytu Prezesa Dra Adolfa Czerwińskiego, z cyklu o projekcie polskiej procedury cywilnej, pod tytułem: Postępowanie przed sądami I-szej instancji.

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomji. Oddział lwowski. W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z następującym porządkiem: 1. Dr. E. Stenz: Ś. p. prof. L. A. Birkenmajer (wspomnienie pośmiertne), 2) p. W. Łysakowski odczyta: „Młodość M. Kopernika" ś. p. Birkenmajera. 3. Komunikaty. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Posiedzenie odbędzie się w sali Inst. Geol. przy ul. Długosza 8, o godz. 7-mej wiecz.

Staraniem Akademickiego Związku Polskiej Młodzieży z Kresów wschodnich odbędzie się w sobotę 10. bm. w salach b. Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry l. 1, pierwsza w zielonym karnawale Zabawa taneczna. Pozostałe zaproszenia wydaje się w lokalu T-wa Bratniej Pomocy Stud. Politechniki od godz. 13 do 14-tej.

Towarzystwo Miłośników Książki we Lwowie. W sobotę 10. bm. o godz. 6.50 wiecz. odbędzie się w sali Korniaktowskiej Muzeum im. króla Jana III. Rynek 6, Posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1. Dr. Aleksander Czołowski: Przyczynki do historji bibljoteki Króla Jana III. 2. Bronisław Goldman: Nowoczesne drukarskie techniki reprodukcyjne.

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Stow. „Gwiazda" we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 10. rano, a w razie braku kompletu o tej porze, o godz. 11. rano przy jakimkolwiek komplecie, w dużej sali Stow. przy ul. Franciszkańskiej l. 7.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Ogień w mieszkaniu.** Wczoraj w południe w jednym z domów, w pobliżu zakładu Kulparkowskiego, robotnik zajęty był gotowaniem na kuchni teru, przeznaczonego do powlecenia dachu. W pewnej chwili ter zajął się i powstał ogień, który objął całą kuchnię. Jeszcze przed przybyciem straży pożarnej ogień domownicy ugasili.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania dra Józefa Habera, zam. przy ul. Miłkowskiego 11, skradziono wczoraj z przedpokoju dwa palta, wartości 500 zł.

(—) **Ofiara wyłudzenia.** Józef Goldberg, zam. ul. Śnieżna 4, zawiadomił policję, że jakiś nieznany osobnik w czasie pobytu jego w Izbie skarbowej wyłudził od niego kwotę 60 zł.

(—) **Służąca pobiła chlebodawcę.** Emil Schaufzer, zam. Lwowskich Dzieci 17, doniósł policji, że służąca jego Aniela Łukowska pobiła go i skaleczyła mu rękę.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Hryńka Dumycza, Stanisława Drohobyckiego, Aleksandra Krasotkę, Józefa Diduszkę, Magdalenę Dürównę, Jana Borowera, Jana Sitnika, Marjana Sąsiada, Józefa Żulińskiego, Karola Marszałka, Bronisława Witkowskiego, Majera Kalta i Władysława Kędzierskiego za kradzieże.

—□—

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ OD GODZINY 5 DO 8 KONCERT W CUKIERNI JANA WOHNOUTA UL. TRZECIEGO MAJA 2. telefon 83—89

4487

WAŻNE DLA PP. OFICERÓW REZERWY!

Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7. zawiadamia, że urządziła we własnym zakresie wspólnie z wybitnie fachową siłą krawiecką, — Zakład umundurowania Oficerów W. P. i wykonuje wykwintne ubiory oficerskie z materjałów pierwszorzędnych fabryk Bielskich biorąc pełną gwarancję za wzorowe, solidne i punktualne wykonanie. Przez przeciąg 14 dni postanowiła firma Wittels, Rutowskiego 7. wykonać mundur oficerski dla reklamy za cenę Zł. 200.—. 4239-?

—□—

Pierwszy luksusowy samochód, montowany w Polsce. Do niedawna rozpowszechnione było ogólnie zdanie, że samochód w Polsce jest przedmiotem zbytku. W ostatnich jednak czasach pogląd ten uległ zasadniczej zmianie, ale tylko w stosunku do najtańszych automobili użytkowych. Natomiast samochód wysokiej klasy, silny i wytrzymały, mogący z jednej strony dać pełnię przyjemności jazdy, a z drugiej starczyć przez lata bez naprawy — uchodził za zbytek, dostępny tylko dla najbogatszych. Przyczyną tego był fakt, że wozy wysokiej klasy obciążone były ogromnymi kosztami cła i transportu i siłą rzeczy znajdowały nabywców wśród ludzi, nieliczących się z pełnowartościową ceną.

W ostatnich tygodniach nastąpił jednak przełom. Jedna z najwybitniejszych amerykańskich fabryk automobilowych — HUDSON — uruchomiła na obszarze celnym Rzeczypospolitej wielką montownię swoich wozów. Skutek tego jest taki, że jeden z najbardziej luksusowych wozów, wielki 8-cylindrowy Hudson o wytwornych linjach, jest dziś w Polsce do nabycia za cenę o 1/3 niższą, niż dawniej, a równą cenie wozów średniej klasy, montowanych poza granicami Polski.

Nic też dziwnego, że pierwsze nowe Hudson'y, które nadeszły w ostatnich dniach do Warszawy, wywołując ogólny zachwyt, zostały rozchwytane przez amatorów wozów wysokiej klasy.

—□—

WYBORNE LODY WŁOSKIE
POLECA
CUKIERNIA JAN WOHNOUT
UL. TRZECIEGO MAJA 2. telefon 83—89
4488-2

—□—

PRZYKRY GOŚĆ.

W obecnym okresie zmiennej pogody coraz częściej zjawia się niepożądany i nieproszony gość — katar.

Wszyscy znają dobrze niezwykłą łatwość zarażenia się katarem i... obawiają się go. I słusznie, gdyż katar doprowadza często do powikłań, przechodzących łatwo w ciężkie ropienia. Krótko mówiąc, katar bywa nierzadko początkiem poważnych chorób.

Z tego powodu należy starać się zapobiec w porę przykrym skutkom niewinnego z pozoru kataru lub przeziębienia. Można w tym celu gorąco polecać zażywanie wypróbowanych oryginalnych tabletek Aspirin (znak ochronny — napis „Bayer“ w kształcie krzyża). Tabletki Aspirin są do nabycia we wszystkich aptekach. Pozatem należy koniecznie zmieniać częściej chustki do nosa i często myć ręce, aby niedopuścić do dalszego szerzenia się kataru.

Każdy, kto postępuje w ten sposób, dba nietylko o zachowanie swego zdrowia, lecz oddaje również usługę innym.

—o—

Izby rzemieślnicze Wsch Małopolski.

Lwów, 9. maja.

Naczelnik wydziału rzemiosł i drobnego przemysłu w ministerstwie przemysłu i handlu w towarzystwie posła **Mianowskiego zwiedzili Izby rzemieślnicze we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie.** Celem objazdu było ujednostajnienie na konferencjach z wojewodami i zarządami Izb działalności i ustalenia programu pracy Izb rzemieślniczych na najbliższy czas. Równocześnie omawiano z przedstawicielami świata rzemieślniczego sprawy **związane z wybudowaną już bursą dla terminatorów w Tarnopolu i z nowo budującemi się bursami w Stanisławowie i Lwowie.**

Składki.

Eugenia Mondschein, Stanisławów. dla Wdowy po inżynierze 10 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bank Polski nie obniży stopy dyskontowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. maja. (Z) Rada Banku Polskiego **nie zajmowała się** na swem ostatniem posiedzeniu wbrew niektórym dziennikom, **sprawą obniżenia stopy dyskontowej.** Kwestja ta nie jest u nas w chwili obecnej aktualna. Pomimo fali potanienia kredytu w całej niemal Europie i obniżeniu stopy dyskontowej przez szereg banków emisyjnych, **prawdopodobnie Bank Polski jeszcze przez pewien czas nie będzie obniżał stopy dyskontowej, gdyż ewentualne takie zarządzenie mogłoby wpłynąć na dalszy odpływ kapitałów, co działa w sposób niepokojący na kształtowanie się bilansu handlowego.**

Nasza instytucja emisyjna śledzi z wielką uwagą nie tylko położenie na międzynarodowym rynku pieniężnym, ale też **obserwuje bardzo starannie sytuację gospodarczą w kraju.** Uchwała o obniżeniu stopy procentowej będzie powzięta przez Radę Banku Polskiego we **właściwym czasie,** gdy oczywiście potrzeba potanienia stopy dyskontowej będzie podyktowana realnemi przesłankami gospodarczemi.

Podpisanie polsko-hiszpańskiego traktatu handlowego.

Madryt, 8. maja. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej **Perłowski** i wiceminister **Doleżal** ze strony Polski, zaś minister ks. **Alba** ze strony Hiszpanji podpisali pierwszą polsko-hiszpańską umowę handlowo-nawigacyjną, opartą na klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, osiedleńczej i nawigacyjnej. **Umowa ta nie zobowiązuje Polski do żadnych zniżek i konsolidacji taryf celnych.**

Fala zniżek dyskontowych.

Lwów, 9. maja.

Zniżka stopy dyskontowej Banque de France. W dniu 1. maja r. b. Bank Francji obniżył stopę dyskontową z 3 na 2 i pół procent. W Paryżu uważają tą zniżkę za naogół dość niespodziewaną, gdyż przypuszczano, iż Bank Francji będzie oczekiwał **wyników emisji pożyczki reparacyjnej** i dopiero potem zadecyduje o swoich posunięciach w dziedzinie polityki dyskontowej. Jednakże już przedtem, jak podkreśla **„Information Financiere“,** kierownicy banku zdecydowali się **na obniżenie stopy dyskonta urzędowego,** aby przygotować francuski rynek pieniężny do emisji pożyczki reparacyjnej, t. j. aby stworzyć jaknajpomyślniejsze warunki dla tej operacji. **Jeszcze jeden czynnik** wpłynął zapewne na decyzję Banku Francji. Mimo uchwalenia przez parlament ustawy o reformie podatkowej, przewidującej znaczną redukcję podatków giełdowych, m. in. podatku od kuponów, od obrotów giełdowych i t. d., tendencja na giełdzie paryskiej jest w dalszym ciągu **bardzo słaba.** Spodziewano się, jak wskazuje „Temps“, że ustawa podatkowa wpłynie na ożywienie i zwiększenie obrotów giełdowych tymczasem giełda paryska popadła **w taką apatję,** iż niema żadnego zdawałoby się sposobu, aby wzmóc jej działalność. Ze sfer giełdowych zarzucano rządowi, iż nadmiernie obciąża podatkami tranzakcje giełdowe, lecz okazało się, że i redukcja podatków nic nie pomaga. Bank Francji usiłuje tedy wpłynąć na sytuację giełdową przez obniżenie stopy dyskontowej do niebywale niskiego poziomu 2 i pół proc.

Zniżka stopy dyskontowej Bank of England. Również w dniu 1. maja r. b. jak donosi „The Financial News“ obniżona została stopa dyskontowa Bank of England z 3 i pół do 3 procent. Podajemy poniżej zmiany stopy dyskontowej Banku angielskiego w r. 1930.

6 lutego r. b. z 5 do 4 i pół proc.
6 marca r. b. z 4 i pół do 4 proc.
20 marca r. b. z 4 do 3 i pół proc.
1 maja r. b. z 3 i pół do 3 proc.

Tak niską stopę dyskontową posiadał Bank angielski **tylko w ciągu okresu od 13 lutego 1922 r. do 5. lutego 1923 r.** W ciągu ostatnich tedy 7 lat poziom urzędowego dyskonta był znacznie wyższy od normy ustalonej w dniu 1 maja r. b.

Wchodzimy w okres gwałtownych wahań stopy dyskontowej banków emisyjnych, pisze „Times“ z dnia 26. września 1929 r. stopa dyskontowa Banku Angielskiego była podwyższona **do 6 i pół procent;** zniżka rozpoczęła się w dniu 31. października 1929 r. po krachu nowojorskim. W ciągu tedy 6 miesięcy stopa dyskonta Banku angielskiego **została obniżoną z 6 i pół do 3 procent,** co w dziejach polityki dyskontowej banków emisyjnych przed wojną światową jest **wypadkiem niebywałym.**

Zniżka stopy dyskontowej Federal Reserve Bank of New York. W dniu 1-go maja obniżył również stopę dyskontową Federal Reserve Bank of New York do 3 procent. Po załamaniu się kursów na giełdzie nowojorskiej, ogólnie spodziewano się **redukcji stopy dyskontowej,** gdyż jedynym czynnikiem, który tą redukcję dotychczas powstrzymywał była **obawa wzmożenia się spekulacji na giełdach Stanów Zjednoczonych i zwiększenia się kredytów spekulacyjnych.** Wydaje się jednak pewne, iż giełdy amerykańskie wchodzą w okres depresji względnie stabilizacji kursów. Tem samem usunięta jest obawa **inflacji kredytów spekulacyjnych,** która tak dominuje zawsze w polityce dyskontowej Federal Reserve systemu. Jeszcze inne czynniki zadecydowały o tem ostatnim posunięciu Federal Reserve banków. Są to po pierwsze **chęć ożywienia ogólnej sytuacji gospodarczej** przez tani kredyt, bowiem, mimo zapowiedzi optymistów, depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych raczej się wzmaga w ciągu r. 1929. Pozatem w porozumieniu z bankiem Francji z Bankiem angielskim oraz z belgijskim Bankiem narodowym Federal Reserve Bank of New York usiłował przez obniżenie stopy dyskontowej utorować drogę do emisji pożyczki reparacyjnej.

Zniżka stopy dyskontowej w Belgji. Belgijski Bank Narodowy w dniu 30. kwietnia r. b. zredukował stopę dyskontową z 3 i pół do 3 procent, oraz stopę lombardową z 5 do 4 procent. Poprzednia zniżka stopy dyskontowej w Belgji nastąpiła w dniu 31. grudnia kiedy obniżono dyskonto z 4 i pół do 3 i pół procent.

Zniżka stopy dyskontowej w Finlandji. Stopa dyskontowa Banku Finlandji została w dniu 28. kwietnia r. b. zredukowana z 7 do 6 i pół procent. Na poziomie 7 procent stopa dyskontowa urzędowego była utrzymana od 16. listopada 1928 r.

Zniżka stopy dyskontowej w Danji. W dniu 2. maja r. b. Bank Narodowy Danji zredukował stopę dyskontową z 4 i pół do 4 procent. Na poziomie 4 i pół porcent stopa dyskonta Duńskiego Banku Narodowego była utrzymana od 7. marca r. b.

Zniżka stopy dyskontowej w Irlandji. Irlandzki Bank Narodowy w dniu 1. maja r. b. obniżył stopę dyskontową z 4 i pół do 4 procent.

Zniżka stopy dyskontowej Banku w. m. Gdańska. W dniu 1. maja r. b. Bank w. m. Gdańska obniżył stopę dyskontową z 5 i pół do 5 procent i jednocześnie stopę odsetek pobieranych od kredytów lombardowych z 6 i pół do 6 procent.

—o—

Ministerstwo a zeszyty szkolne.

Warszawa, 8 maja. (PAT). P. Minister W. R. i O. P. **zezwolił na używanie w szkołach obok zeszytów znormalizowanych, również i zeszytów według dotychczas obowiązującego formatu, na przeciąg roku szkolnego 1930-31.**

—o—

GIEŁDY.

GIELDA LWOWSKA

Lwów, 8. maja.

Na giełdzie akcyjnej obroty cokolwiek większe, tendencja niejednolita, usposobienie nieco żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8. maja.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja zniżkowa, usposobienie bardzo słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. maja. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110. 5 proc. pożyczka dolarowa 68, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Holandja 357.95, Londyn 43.22, N. Jork 8.88.6, Oslo 238.02 Paryż 34.90, Praga 26.35.50, N. Jork telegr. 8.89.8, Szwajcarja 172.31, Wiedeń 125.44, Włochy 46.63, Berlin 212.80. Bank Polski 174, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Warsz. Tow. F. Cukr. 35.50, Węgiel 49, Lilpop 28.25, Ostrowiec B 63, Rudzki 24, Starachowice 19.75, Haberbusch 108.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8. maja. (PAT). Amsterdam 284.76 i pół, Belgrad 12.51 5/8, Berlin 168.95, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.75, Bukareszt 4.10 7/8, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.40¼, Madryt 86.80, Medjolan 37.12¼, Nowy Jork 707.65, Oslo 189.30, Paryż 27.76 i pół, Praga 20.96 i pół, Sofja 5.12 trzy czwarte, Stokholm 189.85, Warszawa 79.61 i pół, Zurych 137.10, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.70, Angielskie 34.31, Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 12.45 i pół, Szwajcarskie 136.75, Węgierskie 123.97, Renta majowa 1.88. Renta lutowa 1.86. Renta koronowa

Ze sportu.

Inauguracyjny raid automobilistów.

Lwów, 9. maja.

Małop. Klub Automobilowy urządza **10 i 11 b. m. raid inauguracyjny.** Trasa prowadzi **w pierwszym etapie** ze Lwowa przez Podborce-Brody-Dubno-Równe do Łucka. **Drugi etap** prowadzi przez Kowel, Mokrany — Włodawę — Rejowiec — Zamość—Bełz do Lwowa. M. K. A. przyświeca w danym wypadku cel nawiązania kontaktu z **Wołyńskim Kl. Automob.** oraz zapoznanie członków swych z tak bliskimi, a jednak małoznanymi **uroczemi okolicami ziemi wołyńskiej.** Wszelkich informacyj w sprawie uczestnictwa w raidzie udziela **Komisja Sport. M. K. A.** Na 9. bm. godz. 17-ta wyznaczoną została **druga odprawa uczestników i funkcjonarjuszy raidu.**

że przypominały niemal wyobrażenia rusałek, twarzyczkę dziecka, ukoronowaną strzechą rozpuszczonych, rozwianych włosów, w których, jak w metalowem zwierciadle, odbijało się światło księżyca. A jednak była to twarz kobiety mądrej i silnej...

Usiłował wstać, zaciekawiony, kto był jego aniołem stróżem i jak wyglądał. Ale niepewna, błą-



Kuter pływał szparko... (str. 31)

kająca się myśl nie dała mu odgadnąć, czy ma do czynienia z kobietą, czy z dzieckiem.

— Ach, więc żyjesz! Czy skaleczyłeś się? Czy możesz się poruszyć?

Głos był niecierpliwy, pełen zdumienia. Mała,

— Co za kapitalny dzieciak — myślał Gurney, przypatrując się jej z podziwem. — Jestem jednak zadowolony, że to tylko dzieciak — uzupełnił swoją myśl pierwotną.

— Zaczekaj! — krzyknęła nagle wyciągając ramię w stronę morza. — Jim spojrzał, a potem pogonił za nią, gdyż równocześnie z okrzykiem Barbara puściła się biegiem po usypisku, przeskoczyła dwie pierwsze, łamiące się fale, a potem jak delfin zanurzyła się wraz z głową w trzecią i wypłynęła dalej na głębokie morze.

Mokre jej ramiona połyskiwały jak promienie księżyca, rozpuszczone włosy opływały barki. Od czasu do czasu blask padał na jej plecy albo nogi, gdy walczyła z nadpływającą falą. Nagle, nie zatrzymując się, zawróciła w stronę przystani, ale teraz pracowało jedno tylko ramię. Blisko brzegu wyprostowała się na szczycie fali i wznosząc się na jej grzbiecie, jednym skokiem wylądowała z głośnym okrzykiem w boku Gurney'a.

— To pewnie musi być twoja — zaśmiała się, wypuszczając z objęć przemoczoną zupełnie walizkę z fibryny. Gurney ujął ją w roztargnieniu. Był poprostu oszołomiony zadziwiającym czynem tego młodziutkiego stworzenia. Dziewczyna stała przed nim, oddychając równo i uśmiechając się, po wykonaniu eksperymentu, który wytrwałość niejednego mężczyzny wystawiłby na ciężką próbę.

— Dziękuję — było jedynem słowem, które mógł wymówić.

Szedł teraz za nią ku domowi. Wszystkie jego plany rozwiały się jakby na wietrze. Gdy tylko

ujrzał to dziecko, obiecywał sobie, że sporządzi jej w nagrodę za wyświadczoną mu przysługę, małą zgrabną tańczącą lalkę z drzewa, co stanowiło jedną z jego nielicznych umiejętności. Teraz czuł, że drewniana lalka bez względu na to, czy tańczyłaby, czy nie, byłaby podarkiem zupełnie w tym wypadku nieodpowiednim. Ta młoda osóbka, oczywiście bardzo dziecinna w latach, w sprawności swej była tak zdumiewająco dorosła, że prawdopodobnie przysłuży jej się lepiej, udzielając pomocy w budowie kajaku.

Dalsze rozważania na temat Barbary Goff zostały przerwane przybyciem do ich domu. Dziewczyna zniknęła we wnętrzu budynku z okrzykiem.

— Ojcze, znalazłam mężczyznę w morzu. Przystojnego mężczyznę z rudemi włosami i śmiejącemi się oczyma. Daj mu suchą odzież i trochę płynu, tego, po którego wypiciu krajowcy tańczą. Przecież on tu musi zostać, ojcze? Przygotuję coś do zjedzenia.

Trzepała dalej i Gurney zarumienił się aż po cebulki ognistych włosów, słysząc opis swych męskich wdzięków. Z wnętrza domu ktoś odpowiadał, odgłos kroków zbliżył się do Jima w ciemności.

Po chwili właściciel domu, a właściwie szopy, szumnie nazwanej bungalowem, pojawił się na progu w świetle księżyca i spojrzał na Jima z uprzejmą obojętnością. Jim również poddał go badaniu. Ojciec Barbary, był to wysoki tęgi mężczyzna około czterdziestki, noszący ślady niemal

— Mężni rycerze i piękne białogłowy" — recytował żartobliwie — „o słodka pani, daj mi wstęgę, którą przystroję swój szyszak"....

Przestań — ofuknęła go. — Musiałam sprawdzić, czy byli kiedy na świecie rycerze o rudych włosach. Ale zdaje się, że wszyscy rudowłosi byli chłopami pańszczyźnianymi lub prostakami. — Mały jej nosek podniósł się pogardliwie. Podawała mu mięso i twarde suchary z wyniosłą miną księżniczki, udzielającej jałmużny.

— Podobałeś się memu ojcu — zauważyła po chwili, przyglądając mu się poprzez stół, zdumiona jego nieprawdopodobnym apetytem.

— Czy tak? — odrzucił, patrząc jej prosto w oczy. — Zdawało mi się, że nawet nie widział.

— A jednak podobałeś mu się. Nie zostawiłby cię samego z tą nienapoczętą butelką, gdyby było inaczej. Właśnie słyszałam, jak odszedł od okna i położył się do łóżka.

— Oho, a więc mnie śledził. Widzę, że jest przezorny. Chodziło mu tylko o wódkę, prawda? — O ciebie nie niepokoił się wcale?

Gurney, stawiając to pytanie, uważnie śledził twarz dziewczyny. Ale jej wielkie błyszczące oczy wytrzymały spokojnie jego spojrzenie, a na wargach pojawił się pogardliwy, wcale nie dziecinny wyraz.

— O mnie? — powtórzyła zdziwiona. — Dlaczegóż miałby się niepokoić o mnie?

— Dlaczego istotnie? — zgodził się Gurney.

Kończył wieczerzę w milczeniu, z nieprzyjemnem uczuciem, że był w każdej chwili poddawany

pewna ręka, odgarnęła mu złotawe włosy z nad obolałych brwi, oczy błyszczące jak u ptaka, spojrzały z bliska w jego źrenice. Gurney uśmiechnął się wesoło do ożywionej twarzyczki i nagle dziewczyna wybuchnęła srebrzystym śmiechem, porwała się na nogi i zaczęła podskakiwać, klaszcząc w ręce z uciechy.

— Jak to dobrze, jak to dobrze! — krzyczała, biegając dookoła niego, podczas gdy wstawał z trudem. — Czy wiesz, że rozbiłeś swą łódź? Widziałam, jak płynąłeś do zatoki i myślałam, że jesteś szalony, albo że twoja załoga śpi. Ilu was było? Czy nikt więcej nie wylądował?

— Nikt, mała siostrzyczko — uśmiechnął się Gurney, przypatrując się jej bezceremonjalnie, aż zawstydził się swego prostactwa. Zaczerwienił się i spojrzał na nią wdzięczniej, z mniejszą ciekawością. — Sądzę, że moja łódź jest stracona — rzekł wreszcie. — Szkoda, nieprawdaż? — będę musiał teraz czekać, aż jakiś statek tu zawinie. Co to za miejscowość? Czy to wyspy Bonin?

— O nie — zawołała dziewczynka z promiennemi oczyma, błyskając zębami. — Co ty jesteś za marynarz, skoro będąc na wyspie Tarani, myślisz, że to Bonin. Musisz pozostać tu bardzo długo, chyba, że wybudujesz sobie łódkę. Statki rzadko tu zawijają. Może raz na rok. Chodź i przywitaj się z ojcem. Będzie zadowolony.

— Tarani? — powtórzył Jim, przeciągając słowo i udając głębokie zatroskanie. — To pewnie gdzieś na końcu świata, prawda? — Pójdę, zapytam się twego ojca. Gdzie on?

— Chodź tędy — rzekła skwapliwie i obrzuciła Gurney'a jeszcze uważniejszem i bardziej badawczem spojrzeniem, gdy ruszył w drogę u jej boku. — Ojciec nazywa się Ronald Goff i ma tu faktorję. A ja jestem Barbara — dodała z godnością.

— A więc Basia, prawda? Hm. Bardzo się cieszę, że cię spotkałem, panno Basiu. A ja jestem Jim, Jim Gurney i jestem ci bardzo zobowiązany, że mnie tak na czysto wyciągnęłaś z wody. Zamoczyłaś się przytem, co?

— O, to nic nie szkodzi, ja żyję w wodzie — zaśmiała się, odrzucając swe gęste włosy, aby je osuszyć na wietrze. — Tylko, że przytem straciłam swój kajak. Musisz pomóc mi zbudować inny. Tam jest nasz dom.

Pobiegła naprzód, a Jim szedł za nią, nie mogąc od niej oderwać oczu. W jasnem świetle księżyca wybrzeże i przedmioty bliższe i dalsze zarysowywały się ostro i wyraźnie. W blasku tym dziewczyna promieniowała jak jasna plama. Kroczyła rytmicznie, z wdziękiem zdrowej młodości. Sięgająca do kolan sukienka, stanowiąca jej jedyne odzienie, przeznaczona była widocznie nie dla stroju, lecz wyłącznie dla celów praktycznych. Rąbek spódniczki był wystrzępiony i podarty, tkanina leciutka i cienka, nasiąkła wodą morską i przylgnęła szczelnie do jej ciała.

Każdy ruch jej gibkiej, smukłej postaci świadczył o zdrowem życiu na wolnem powietrzu. Sprężystość i rozmach gładkich, zaokrąglonych członków mówiły o codziennem ćwiczeniu, niehamowanem konwenansami i ubraniem.

patrycjuszowskiej piękności w zmęczonej, znudzonej twarzy. Drobno kręcone, ciemne, gęste kasztanowate włosy, zaczynały siwieć na skroniach. Nad wydatnym zgrabnym nosem stróżowały jasne oczy, których inteligencji nie zdołały nawet ukryć zawsze leniwie spuszczone powieki.

— Błękitna krew, zabłąkana na odludną wyspę — zdecydował momentalnie Gurney. Czekał niecierpliwie na słowa, jakiemi przyjąć go miał gospodarz. Goff powoli wyciągnął dłoń, jakby zmęczony długą ceremonją i rzekł:

— Nazywam się Goff. Moja córka mówi, że znalazła pana w przystani.

— Moje nazwisko jest Gurney; panie Goff — odpowiedział Jim z uśmiechem. — Jim Gurney i jestem bardzo wdzięczny pannie Barbarze.

— Witam pana, panie Gurney, — mówił Goff bez najmniejszego śladu zainteresowania. — Mogę panu dać bawełniane ubranie, a na werandzie jest tapczan. Przepraszam, że odejdę. Barbara da panu jeść. Na stole stoi wódka.

Zniknął nagle, pozostawiając Gurney'a, oszołomionego tem przyjęciem. Tak zimnej, niewzruszalnej obojętności nie zdarzyło mu się dotąd spotkać. Przypomniał sobie jednak przyszłe swe zadanie i uśmiechnął się z zadowoleniem. Ze strony takiego człowieka jak Goff nie należało przewidywać żadnych przeszkód.

Barbara zaprosiła przybysza do wnętrza domu, gdzie mała lampa naftowa słabo oświetlała obszerny pokój, w którym zwyczajny, biały sosnowy stół i kilka krzeseł były jedynem umeblowa-

niem. Na stole stała otwarta puszka konserw mięsnych, a obok lampy widniała nienapoczęta butelka wódki z szklanką, przewróconą na szyjce.

— Czy jesteś bardziej głodny czy bardziej mokry? — zapytała go i Jim poczuł miłe ciepło, ogarniające go pod wpływem jej szczerego uśmiechu.

— Bo mięso jest tu, a suche ubranie leży na tapczanie na werandzie. Możesz wybierać. Ale może chcesz najpierw napić się tego ognia piekielnego — dodała z prawdziwie dziecięcą naiwnością. — Ojciec mówi, że zastępuje on ubranie, jedzenie i picie ludziom, których morze wyrzuca na wybrzeże. Czy mam ci nalać szklankę?

Jim roześmiał się. Spojrzała na niego rozszerzonemi oczyma, nie rozumiejąc jego wesołości.

— Nie, dziękuję, Basiu, nie chcę ognia piekielnego, nawet z twoich nadobnych rączek. Zmienię jednak ubranie. Gdzie ono? Czy trzeba wyjść przez okno?

— Tak, przez to pierwsze okno. Następnie jest moje, ostatnie ojca. Śpimy wszyscy na werandzie, więc nie zapominaj, które jest twoje. Ojciec śpi bardzo czujnie i ma przy sobie strzelbę.

Zaśmiała się z jego miny, mającej wyrazić przesadne przerażenie, i usiadła przy stole. Jim zniknął za oknem. Gdy powrócił, czytała zniszczoną książkę, o pozaginanych w ośle uszy kartkach, którą odłożyła, aby mu usłużyć. Podjął książkę i spojrzał na tytuł a potem przeniósł oczy na dziewczynę. Pochwycił w jej twarzy wyraz zakłopotania, który pod wpływem jego wzroku ustąpił miejsca śmiechowi.

1.88, Dunaj, Sawa, Adria 93.80, Lohy tureckie 22.50, Bankverein Wien 18.65, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederösterr. 169.50, Laenderbank 27.30, Merkurbank 20.50, Nationalbank Oesterr.317, Zivnostenska 96.50, Dunaj, Sava Südbahn 13.70, Lwów-Czerniowce 37, Portlandcement 97, Pragereisen 382, Rima 90.10, Zieleniowski 43.35, Karpaty 4.61, Alpiny 31.40, Krupp 6.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. maja. (PAT.) Paryż 20.25, Londyn 25.18 i jedna ósma, N. Jork 5.16.24, Bruksela 72.01.50, Włochy 27.07, Hiszpanja 63.35, Amsterdam 207.71, Berlin 123.17.50, Wiedeń 72.80, Sztockholm 138.65, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28.25, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.50 Ateny 6.65, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.99, Buenos Aires 200.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8. maja. (PAT.) N. Jork 485.90, Paryż 123.86, Berlin 20.36 i jedna ósma, Montreal 487.56, Hiszpanja 39.60, Amsterdam 12.07 i trzy ósme, Bruksela 34.82 i jedna czwarta, Włochy 92.65, Szwajcarja 25.08, Kopenhaga 18.16 i trzy ósme, Sztockholm 18.10.50, Oslo 18.16, Helsingfors 194, Praga 163.95, Budapeszt 27.80, Rumunja 817.50, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.33.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8. maja. (PAT.) Londyn 123.86 N. Jork 25.49.50, Bruksela 355.50, Hiszpanja 312.50, Włochy 133.65, Szwajcarja 493.75, Kopenhaga 681.75, Amsterdam 1026.75, Oslo 682, Sztockholm 684, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.25, Berlin 608.25.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 8. maja.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, 8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.89.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.50, kopiejki

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, dnia 9. maja.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy orkiestry dętej 56. pp. 1) Rund: Uwertura „Patrja", 2) Fucik: Walc „Legendy Dunaju", 3) Moniuszki: Arja z op. „Halka", 4) Hallmesberger: Sen na Wiśle, 5) Fridemann: Rapsodja słowiańska. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych 19.30 „Skrzynka pocztowa", omówi p. Inż. Józef Miński 19.58 Sygnał czasu i hejnał 20.05 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Pierre Sechiari (skrzypce) i Zino Francescati (skrzypce): 1) Emanuel Chabrier: Uwertura „Gwendoline" 2) Ludw. Dulune: Warjacje i fuga w stylu dawnym na temat Händla (kwintet smyczkowy) 3) Edw. Lalo: Symfonja hiszpańska (Zino Francescati), 4) Gabriel Pierne: Rapsodje Basque de Ramuntcho 5) C. Saint - Saens: Symfonja c-moll (z organami) Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 16.30 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 19.30 Konc. Lipsk. Ork. Symf. 20.30 Akademja z ok. 125 rocznicy śmierci Schillera 21.40 Gustaw Fritsche (skrz.) **LONDYN** 20.45 Muz. kamer. **BRATISLAVA** 17.20 Aud. węgierska. Odczyt i muzyka **KOPENHAGA** 20.15 Transm. konc. z Sali koncert. w Axelborgu **TALLIN** 19.00 Koncert z ok. 50-lecia M. Ludiga **SZTUTGART** 16.00 Konc. ardjoork. 19.30 Dawna muz. tan. **HAMBURG** 20.00 Konc. popul. z udz. Edith Lorand. **FRANKFURT** 20.30 Koncert. W progr. Beethoven. **BUKARESZT** 20.00 Konc. symf. **BERN** 21.10 „Simson" — epos Karola Saxa **BERLIN** 17.00 Recit. skrz. Elisabeth Lesser 18.00 Pieśni spółczesne **RZYM** 21.02 „Księżna Chicago" — operetka Kalmana **LANGENBERG** 20.05 „Symfonja VIII. Mahlera na głosy solowe, chóry mieszane chór dziecięcy, ork. i organy **PRAGA** 20.00 Koncert 22.20 XVI konc. muz. spółcz. **OSLO** 20.30 Muz. kamer. **MEDJOLAN** 19.15 konc. symf. pod dyr. Pedrollego. **WIEDEŃ** 16.30 Konc. solistów 20.00 „Der Musikant" — opera Bittnera **RYGA** 19.03 Konc. laureatów Konserw. Warsz. Leona Boruńskiego (fort.) i Stan. Roesnera

Sobota, dnia 10. maja.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Wichurek w smoczej jamie" pióra Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu art. dram. 18.45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. Dr. Jan Roguła, wicesekr. U. J. — transm. z Krakowa 19.58 Sygnał czasu 20.00 Feljeton: Tadeusz Strzetelski: „Szlakiem Odyssa". (Wrażenia z podróży afrykańskiej) transmisja z Warszawy, 20.15 Transmisja z Warszawy: koncert laureatów Budapeszteńskiej Akademji Muzycznej. Wykonawcy: Alicja Tracaes skrz. i Ludwik Hiezmlich fort. 11) D. Scarlatti: 3 sonaty C-dur, E-dur, G-dur, wyk. p. Kentner, 2) K. Goldmark: Koncert skrz. A-moll a) Allegro moderato b) Andante, c) Moderato, Allegro wyk. p. Takacs, 3) Fr. Liszt: Sonata H-moll odegra p. Kentner, 11 a) J. S. Bach: Preludjum E-dur, b) J. Hubay: 1) Chanson d' amour, 2) Prząśniczki (Les Fileuses), c) N. Zsolt: Walc Kaprys wyk. p. Takacs, 5 a) B. Bartek: 2 tańce, b) E. Dohnanyi: Etiuda F-moll, c) Fr. Liszt: 1) Feux follets (Błędne ogniki), 2) XIV Rapsodja wyk. p. Kentner 22.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton: Mieczysław Gruszecki „Niepoprawny Aloizy" (humoreska) 22.15—23.00 Transmisja komunikatów z Warszawy oraz „Ostatnia Fala" 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

WARSZAWA 12.10 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 16.30 Muz. operetkowa 19.35 Koncert radjoork. **LONDYN** 20.45 Konc. Twa Muz. „Symphonic Players" **KRÓLEWIEC** 19.35 Dr. Leckzyk: „Traktat polsko-niemiecki" **KOPENHAGA** 20.00 Utw. Olferta Jespersen i **TURYN** 20.30 Transm. Opery **WROCŁAW** 21.20 Da capo. Przebój wieczoru **SZTUTGART** 19.30 Konc. ork. filh. **HAMBURG** 17.30 Fragmenty z opery: „Nocleg w Granadzie" Kreutzera **FRANKFURT** 22.0 Muz. saksofonowa **BERLIN** 20.30 Wesoły wieczór **RZYM** 21.02 Transm. Opery **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór **PRAGA** 21.00 Konc. popul. **MEDJOLAN** 20.30 Transm. Opery **WIEDEŃ** 17.25 Muz. kamer. 19.00 Akademja ku czci Walthera von der Vogelweide 21.00 „Dorothea" — operetka Offenbacha **MONACHJUM** 19.45 Wielki konc. Norymberskiego Chóru Madrygałowego i Ork. kamer. **BUDAPESZT** 17.30 Ork. wojsk. 19.30 Słuchowisko **PARYŻ** 22.30 Wieczór mieszany.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

JAKUBOWSKI BRONISŁAW, Zdrowia l. 11.
ECKHARD HUGO, Stanisławów.
HOSZOWSKI STEFAN, Łanowce.
JOCHÓWNA MARJA, Chodorów.
SURMIAK KAROL, Zarudce.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PENSJONATY LETNISKA

LETNISKO w górach obok Sianok, od maja do końca sierpnia, dziennie 5.50. Zenobja Biłasowa, Libuchora, Wysocko wyżne. 4478-2

MORSZYN, willa „Krakowianka" wygodne, słoneczne pokoje oraz pierwszorzędna kuchnia djetetyczna. Od osoby 10 zł. dziennie. 4383-3

W BRZUCHOWICACH

dwa mieszkania po 3 pokoi z kuchnią i werandą lub też cała willa na sezon lub cały rok do wynajęcia. Wiadomość między 2—4 popoł. **Lwów, Telefon 62—85.** 4509

Niemirów-Zdrój

Pierwszorzędny wytworny pensjonat

SANATO

w uroczem położeniu, poleca piękne słoneczne pokoje z balkonami, holl telef. międzymiastowy, fortepian, bibljoteka, kort tennisowy, łazienka, bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza. — Osobny stół dla djabetyków. — Zamówienia przyjmuje Zarząd do 16. maja, Lwów, ul. Czarneckiego l. 3 mieszkanie 5 od 3—6-tej, po 16. maja w Niemirowie. **Ceny przystępne. Prospekty na żądanie.** 4362-6

PLACÓWKA TURYSTYCZNA W GDYNI
Pomorski Związek Propagandy Turystycznej otworzył Oddział Główny w Gdyni.

Pomorski Związek Propagandy Turystycznej w Toruniu w porozumieniu z Magistratem m. Gdyni otworzył Oddział Główny w Gdyni, powierzając mu prowadzenie wszystkich agend związanych z turystyką, wycieczkami zbiorowemi i wogóle ruchem nad Polskie Morze, na terenie samego m. Gdyni, pow. Morskiego i Kartuskiego.

Pomorski Związek Propagandy Turystycznej, Oddział Główny w Gdyni, przyjął także zastępstwo Magistratu w sprawach wycieczek.

Wszelką więc korespondencję w tych sprawach należy kierować pod adresem: **Pomorski Związek Propagandy Turystycznej Oddział Główny w Gdyni ul. Świętojańska, Dom P. A. M.**

W SKOLEM, miejscowości podkarpackiej 2 godz. jazdy ze Lwowa wynajmuje pokoje 1-2-3-osobowe, słoneczne, z balkonami, z całodziennem utrzymaniem. Wasungowa, Lwów, Długosza 27, parter, telefon 57—41 godz. 15—17. Informacji w Skolem udziela p. Kalitowa, dworzec. 4479

KRYNICA. Pokoje słoneczne, pięknie położone, w pobliżu łazienek do wynajęcia. Willa „Zdzisława". 4445-3

RABKA — pensjonat „Leśniakówka" ul. Polna, zapewnia młodzieży na czas kuracji opiekę rodzicielską. Przyjmuje również osoby starsze. Wikt doskonały, obfity. Położenie willi słoneczne, park obok. 4421-3

MATRYMONJALNE

DLA SOLIDNEGO wdowca urzędnika szukam żony. Panią starszą, niebiedną, z małym domkiem. Zgłoszenia do Administracji pod „Tylko Ty". 4475-3

POSADY WOLNE

UCZEŃ do praktyki handlowej, inteligentny z dobrego domu zostanie przyjęty. Z prowincji chcący mieszkać w bursie, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Firma „Zakopane" Lwów, ul. Akademicka 24. 4442-2

INKASENTA związkowego poszukuje się. Zgłoszenia do zakładu dentystycz. F. Winda, Lwów, Piłsudskiego 17, między 12—1 przed południem. 4436-2

ZA POBYT letni w Truskawcu poszukiwana inteligentna, rzutka, pracowita, skromna panienka do lekkiej pomocy w pensjonacie. Zgłoszenia Hoffmana 30. II. p. na prawo między 8—10 przed poł. 4513

POSADY POSZUKIWANE

INTELIGENTNA klucznica lub gospodyni, osoba zaufana przyjmie zajęcie w pensjonacie lub zakładzie kąpielowym. C. Z., ul. B. Głowackiego 5. I. p. ganek na prawo. 4447-2

BUFETOWIEC zdolny i solidny poszukuje posady stałej lub sezonowej. Kossowski, Lwów, Chodorowskiego 10, II. p. 4480-3

KANDYDAT notarjatu z prawem substytucji zmieni posadę. Reflektuje na posadę stałą, ewentualnie substytucję. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę kierować do Adm. „Gazety Porannej" pod „Dla kandydata notarjatu". 4495-7

„OLLA" PREZERWATYWY ?! Ależ!... **„OLLA"** przecież **znacznie** lepsze!

ADMINISTRATOR-RZĄDCA, kawaler, lat 33, energiczny, z dobrą praktyką i teorją w większych majątkach, posiadający dobre referencje, bezwzględnie uczciwy, poszukuje posady od zaraz samodzielnie lub pod dyspozycję; wymagania skromne, według uznania za splidną pracę. Oferty do Admin. pod „Energiczny". 4443-2

MIESZKANIA i SKLEPY

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z **komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Admin. pod „J. L.".** 2825-8

POKÓJ 2-osobowy, umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Łazienka i telefon do użytku Asnyka 6/II. na prawo. 4474

POKÓJ umeblowany solidnej pani (panu), Zamojskiego 1. I. 8 (3—6). 4473

DO WYNAJĘCIA willa jedno-mieszkaniowa z dużym ogrodem. 9 pokoi mieszkalnych, dwa kąpielne, 2 służbowe, kuchnia, pralnia. Centralne ogrzewanie, elektryczność, wszelki możliwy komfort. Garaże, dwa mieszkania po pokoju z kuchnią dla szofera, ogrodnika. Łaskawe zapytania pod „JIATE" do Administracji. 4493-2

DWU-OSOBOWY niekrępujący pokój, komfort, pościel od zaraz 9—11, 3—5. Listopada 17. II. p. 4498

POSZUKIWANE mieszkanie 4 lub 3 pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością na parterze lub I. piętrze. Od czerwca br. Okolice Politechniki, ul. Listopada, Potockiego. Zgłoszenia pod „777" Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 4497

ŁADNY pokój umeblowany, balkon, osobny wchód do wynajęcia Nowy Świat 18. I. p. prawo. 4513

KUPNO-SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD zamknięty mało używany w doskonałym stanie wobec wyjazdu zagranicę natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pod: „Samochód 15000". 4312-3

SZPARAGI co dzień świeżo cięte, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. **Od godziny 16—18 z wyjątkiem świąt i niedzieli.** 4183-15

AUTO — STEYER. Typ II. sześciosiedzeniowe, 40 koni, bardzo dobrze utrzymane tanio do sprzedania. Wiadomość Małopolska Ajencja Reklamowa. Lwów, Chorążczyzny 7. 4384-4

KAMIENICĘ trzypiętrową nową z siedmiopokojowemi wolnem mieszkaniem, centrum Lwowa, sprzeda firma „Kontrakt", Batorego 36. Tel. 76—46. 4427-3

MAJĄTEK rolny niedaleko Lwowa na sprzedaż lub zamianę za kamienice albo majątek leśny. Gleba pszenno-buraczana, 900 mg., gorzelnia pierwszorzędna, pałac, park, przepiękna rezydencja. Adwokat Stankiewicz. Lwów, Akademicka 22. 4412-3

LODOWNIE, konserwatory sprzedaje Fabryka beczek Różyckiego, Lwów, Wołyńska 8. 4492-2

PARCELA słoneczna obok Zamku, strona Zniesienia sprzeda 100 sągów za 600 dolarów Różycki, Wołyńska 8. 4492-2

WILLA przy ulicy Listopada z wolnem sześcio-pokojowem mieszkaniem, pełny komfort, ogród, sad, cena 8000 dolarów sprzeda Firma „Kontrakt", Batorego 36. Telefon 76—46. 4510-3

REALNOŚĆ I. piętrowa okazyjnie do nabycia. Pobliże Podzamcza. Adwokat Dr. Haudek, Kraszewskiego 13. 4508

SPRZEDAM sklep z towarami w dobrym miejscu ul. Potockiego 111. Grodowska. 4503-3

PRANIE PIERZA uskuteczania
Władysław Weber Lwów Batorego 2
3048

RAGLAN nowy, wiosenno-jesienny, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u krawca, ul. 3-go Maja 2, I. p. 4482

RÓŻNE

LOSY I. kl. Lot. Państwowej po 10 zł. za ćwiartkę są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego w Sosnowcu, 3-go Maja 23. — Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 3753-8

TEODOR GREGA, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową PKO. Przemyśl. 4400-3

ODDAM za swoje dziecko zdrowe i ładne, chłopczyka 10-miesięcznego. Wiadomość w przytułku Wronowskich 2. 4485-3

WEŁNĘ DRZEWNĄ najniższe ceny oferuje Inż. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10. Tel. 24—60. 4504-3

WAŻNE dla Radjo i Elektrotechników! Oryginalny Prespann w 7 grubościach poleca hurtownie Glimer i Ska, Lwów, 3-go Maja 8. 4513

Płaszcze kąpielowe
oraz towary modne w wielkim wyborze poleca firma
JÓZEF THALER
Boimów 8. Tel. 27—48. 4484-3

„PERUN“
Fr. Tow. Akc. S. A. Zarząd Warszawa.
Biura sprzedaży i fabryki: Warszawa, Wełnowiec, Trzebinia, Poznań, Bydgoszcz, Mała Dąbrówka, Knurów, Skarżysko—Kamienna, Persenkówka.
LWÓW, Lwowskich Dzieci 11
tel. 78-73 i 20-84.
Tlen techniczny i medyczny, acetylen „dissous“, wodór i i. karbid. Wytwornice acetylenowe, wentyle redukcyjne, palniki do spawania i cięcia fabrykacji krajowej i zagranicznej. Druty i proszki do spawania wszystkich metali, elektrody oraz wszelkie urządzenia i akcesorja wchodzące w zakres
spawania płomieniem i łukiem elektrycznym.
4486

Humor.



SPRYTNY.
Ona: Który kapelusz podoba ci się najbardziej?
On: Ten, który masz na głowie.

EM. SĘDZIA OKRĘGOWY
MIKOŁAJ TRETIAK
obrońca w sprawach karnych
otworzył kancelarję
przy ul. Kościuszki l. 18 II. p. tel. 14-34.
4476-2

Samochody „Renault“
Osobowe, Ciężarowe, Autobusy, Śmieciarki, Zamiataczki, Pożarnicze - Części składowe, Gumy, Smary, okazyjnie do sprzedaży
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.

Hurtownie i detajlicznie
FOTELE werandowe **Zł. 8·—**
Kosze podróżne **Łóżeczka**
KILIMY
ZABAWKI
Tkaniny i ceramika ludowa
LEŻAKI ZŁ. 12.
poleca 4231
Filja: **Ludwik Hegedüss**
Lwów
Halicka 5. tel.: 30-32 — Kopernika 1.1 tel.: 26-09.

OBUWIE
męskie damskie i dziecinne najnowszych fasonów z pierw szorzędnego materjału oraz obuwie luksusowe i sportowe po cenach konkurencyjnych poleca nowo otw. magazyn
Karol Pstrucha
ul. Piłsudskiego 19

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

GEORG FINK

jestem głodny

NAJWIĘKSZY NAKŁAD PO REMARQUE'U

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!
Fandka Metz i Gawrzewski
Batorego 32 Codziennie koncert.

MEBLE
na półtoraroczne spłaty, sypialnie 600, łóżko blaszane z mosiężną galerją 110, otomany 60, łóżeczka dziecinne 55, siatki do łóżek zł. 28 i t. p. poleca wytwórnia mebli NEU, ul. Panieńska 9, tel. 21-97.
4395-15

RAKIETY
ang. piłki tennisowe, tennisówki, piłki nożne, wodne, koszykow, siatki, buty footbalowe, do boksu poleca najtaniej firma
Malwina Rosenman
Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25
Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Zakład gazowy miejski
we Lwowie, — ul. Gazowa l. 28.
Telefon Nr. 492 i 43.
poleca:
Smołę Destylowaną
do wyrobu papy, smarowania dachów i konserwacji drzewa.
Amonjak chemicznie czysty i skroplony dla chłodni.
Dostawa natychmiastowa.
Ceny przystępne. 4315

Nie zwlekajcie dłużej! Szkoda każdego dnia i wieczoru.



strawionego na poszukiwaniu kosztownych rozrywek poza domem, lub nudzeniu się często w nieciekawem towarzystwie!

Nie posiadając odbiornika radjowego we własnym domu, pozbawiamy się beztroskiego „dolce far niente“ po wyczerpującej pracy całodziennej, upragnionego kontaktu z całym kulturalnym światem.

Nie należy zwlekać z zakupieniem u naszej firmy odpowiedniego odbiornika, radzimy skorzystać jaknajszybciej z okazji dostępnego nabycia najpopularniejszego w obecnej dobie radjoodbiornika „TRÓJKA PHILIPSA“, który dzięki swym zaletom, a to czystości i sile głosu wyparł prawie wszystkie aparaty na rynku radjowym.

Tylko na przeciąg miesięcy maj i czerwiec b. r. jesteśmy w stanie dostarczyć każdemu czytelnikowi „Gaz. Por.“ poniżej opisany komplet „Trójka Philipsa“ na raty miesięczne po Zł. 30.— po cenie ściśle fabrycznej.

Korzystajcie więc z niebywałej dotąd okazji i zwracajcie się bezzwłocznie do firmy „ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE“ UNIWERSAL we Lwowie, ul. Kołłątaja L. 3.

„Trójka Philipsa“ zmontowaną jest w eleganckiej skrzynce bakielitowej, z pierwszorzędnych części składowych firmy „Polskie Zakłady Philips S. A.“ (patrz rysunek) z dostosowaniem lamp Philipsa złotej serji. Odbiera wszystkie stacje krótko- i długofalowe na głośnik i słuchawki.

Komplet nasz składa się: z aparatu, 3-ch lamp, A. 425, A. 409 i B. 443, głośnika Philipsa Nr. 2016, 1 akumulatora 25 amp. godz., 1 baterji 120 V, 1 pary słuchawek i kompletnego materjału na antenę.

Cały powyższy komplet wraz z opakowaniem, oraz opłaconą przesyłką dostarczamy do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej za kwotę Zł. 480.—, pobierając Zł. 30.— przy zamówieniu, resztę po 30 zł. miesięcznie w ratach.

Przy zamówieniu prosimy podać dokładny adres, oraz najbliższy urząd pocztowy i dołączyć zaświadczenie z miejsca pracy, posiadania własnego przedsiębiorstwa, lub też realności.

Do każdego odbiornika dołączamy bezpłatnie gwarancję firmy Philips za sprawne działanie aparatu i głośnika, oraz ilustrowaną 20-stronnicową broszurę, pouczającą o sposobie zakładania anteny i uruchomienia aparatu bez pomocy radjotechnika.

Otrzymaliśmy setki listów od naszych klijentów z wyrazami podziękowania za dostarczone odbiorniki „Trójki Philipsa“.

Za całość towaru podczas transportu firma nasza odpowiada.

Prosimy adresować: Zakłady Radjotechniczne „UNIWERSAL“ we Lwowie, ul. Kołłątaja L. 3. 4371-2

Ul. Piaskowa 15 - Rozsady.
Rozsady kalafiorów olbrzymów 10 szt. 80 gr., kalafiory b. wczesne 10 szt. 1 zł., kapusta b. wczesna Świętojanka 10 szt. 80 gr., kalarepa wczesna 10 szt. 40 gr. Kwiaty letnie i zimotrwałe jak stokrotki, bratki, nasturcje, pełne gwoździki, digitalis, kampanule, delfinium, floksy i t. d. od 20 gr. do 70 gr. Szkarlety bluszczowe pnące na okna i balkony szt. 1 zł. 40 gr. Róże do smażenia i krzaczaste (tylko do 15 maja można sadzić) szt. 2 zł. Klimatis piękne cudownie kwitnące, okrycie na mury szt. 10 zł. Rododeidrony kwitnące szt. 20 zł. Na prowincję posyła się za pobraniem, koszta opakowania 1 zł. 50 gr. Do nabycia w willi z czerwonym parkanem z cegły
Ul. Piaskowa 15.

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

Inż. GRYGLEWSKI BOLESŁAW, Listopada 29.
HAWRYSZO EUGENJUSZ, Głęboka 14.
HECK EMIL, Bandurskiego 11.
HROBONI FRANCISZEK, Bilińskich 9.
ILNICKA, Zadwórzańska 70.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).